Cena egz. 10 gr.

KURJER ZACHODNI

»ISKRA«

ROK XXVI. | Sroda, 6 marca 1935 r. | Nr. 64

Adres Redakcji i Administracji: Sosnowiec Piłsudskiego 4. Telefony: Red. 64, Adm. 75. | P.K.O. 302.712 | Opłata poczt. uiszczona ryczałtem.

Prenumerata miesięczna z odnoszeniem do domu i przesyłką pocztową zł. 2.50

Grecja w ogniu rewolucji

KRWAWE WALKI POWSTAŃCÓW W MACEDONJI



VENIZELOS
duchowy wódz powstańców greckich.

BIAŁOGRÓD, 5.3. (PAT). Według ostatnich wiadomości obecnie toczą się **zacięte walki** między zbuntowanym IV korpusem greckim i wojskami rządowemi w okolicach Kawalli. Podobno wojska rządowe zaczynają mieć przewagę nad wspomnianym korpusem. Narazie jednak **sytuacja nie jest ostatecznie wyjaśniona.**

ATENY, 5.3. (PAT). 21 samolotów rządowych rozpoczęło bombardowanie wojsk powstańczych w Macedonji

ATENY, 5.3. (PAT). Pierwsze starcia wojsk rządowych w Salonikach z powstańcami nastąpiło koło mostu na Strumie. Powstańcy cofnęli się. Minister wojny dał im 24 godziny czasu na poddanie się.

ATENY, 5.3. (PAT). Według urzędowego komunikatu wojska rządowe przekroczyły rzekę Strumę.

SALONIKI, 5.3. (PAT). Gen. Kondilis w odezwie do wojsk powstańczych daje im czas do południa dla złożenia broni.

ATENY, 5.3. (PAT). Wysłane przeciwko zbuntowanej flocie samoloty powróciły wczoraj wieczorem do Aten. Lotnicy oświadczają, że krążownik „Averoff" ugodzony został dwoma bombami wagi 112 kg., których wybuch wywołał pożar.

ATENY, 5.3. (PAT). Dziś rano sytuacja na terenie Grecji przedstawia się jak następuje: Usiłowania wywołania zamieszek w północnych prowincjach Grecji, zgodnie z planem ustalonym przez rewolucjonistów, **spaliły na panewce.** Agitatorzy rewolucyjni wysłani tam nie znaleźli podatnego gruntu dla swej działalności. Objektywna ocena sytuacji — zdaniem greckiej agencji urzędowej — pozwala przypuszczać, że **bunt został nie całkowicie zgnieciony.**

Z informacyj otrzymanych z Krety wynikałoby, **że buntownicy zamierzają opuścić Kretę i udać się na wyspę Rhodos.**

PARYŻ, 5.3. (PAT). Specjalny korespondent Havasa donosi z Aten: Wojska rządowe w dalszym ciągu **okrążają powstańców, którzy schronili się w Dramie. Spodziewają się,** że Drama padnie w dniu **dzisiejszym.** W kierunku Krety **wyruszyła w celu dokonania wywiadu flota powietrzna.**

WIEDEŃ, 5.3. (PAT). Z Aten donoszą: Stolica Grecji przedstawia widok



OGÓLNY WIDOK ATEN,
stolicę Grecji, gdzie wybuchła krwawa rewolucja.

oblężonego obozu. **Na ulicach panuje** wielkie ożywienie i daje się wyczuć trwożny nastrój. **Wszystkie** sklepy są otwarte. Ruch pieszy jest ożywiony, natomiast taksówki i inne pojazdy nie kursują. Policja **ściśle** kontroluje ruch uliczny. Niemal co pół godziny ukazują się **dodatki nadzwyczajne.**

PARYŻ, 5.3. (PAT). Z Aten donoszą: Na Kretę wysłano **trzy kontrtorpedowce,** które wraz z samolotami podejmą działania przeciwko zrewoltowanym okrętom wojennym.

Według doniesień z Sofji były dyktator grecki gen. Plastiras — podróżujący pod nazwiskiem Stivas, bawił niedawno w Sofji, — skąd udał się do miejscowości Haskovo w północnej Bułgarji. Generał odbył w tej miejscowości narady z rzekomymi kupcami greckimi,którzy w rzeczywistości byli oficerami. Jest rzeczą niewątpliwą, **że gen. Plastiras jest zamieszany w przygotowania do powstania.** Plastiras udał się z Bułgarji na Rivierę francuską i zatrzymał się w Cannes, skąd wyjechał, jak wiadomo, przed dwoma dniami.



KONDYLIS
grecki minister wojny otrzymał specjalne pełnomocnictwa dla zgniecenia rewolty.

PARYŻ, 5.3. (PAT). „Le Journal" donosi z Aten na postawie półurzędowych informacyj, że na rozkaz **Venizelosa rozstrzelani zostali na Krecie podprefekt Iguras i b. zastępca prefekta Meinmarakis.** Krążownik „Helli" stoi do dyspozycji Venizelosa, który na wypadek niepowodzenia akcji rewolucyjnej **uciec ma do Dodekanezu lub do Egiptu.** Przywódca liberałów przygotowuje podobno na wielką skalę zakrojoną operację przeciwko stolicy i południowym wybrzeżom Grecji oraz wysadzenia na ląd **wojsk kreteńskich które przystąpiły do powstańców.**

PRETENDENT DO TRONU GRECKIEGO.

PARYŻ, 5.3. (PAT). W chwili gdy Grecja jest terenem wypadków na gruncie madryckim zjawił się pretendent do tronu greckiego w osobie adwokata księcia Eugenesa Laskarisa, który jest rzekomo potomkiem jednej z 4-ch dynastyj panujących.



TSALDARIS,
grecki premjer, przeciwko któremu wybuchło powstanie.

OBRADY SENATU

KURSY DLA CENZORÓW PISM.

WARSZAWA 5.3 (Tel. wł.) Senat przystąpił do rozprawy szczegółowej nad budżetem Ministerstwa spraw wewnętrznych. Sprawozdawca sen. Wańkowicz poświęcił część swego przemówienia działalności władz pierwszej i drugiej instancji, a następnie sprawy samorządowe oraz cyfry budżetu.

Sen. Wańkowicz **poruszył też sprawę obozu w Berezie Kartuskiej.** Środek ten, zdaniem jego, był konieczny, ze względu na rozwój rozruchów konspiracyjnych, które przeszły do akcji terorystycznej. Dalej powtarza znane już oświadczenie p. min. Kościałkowskiego, że szerzone pogłoski o znęcaniu się nad uwięzionymi w obozie nie odpowiadają prawdzie.

W sprawie konfiskat prasowych referent stwierdza, że ograniczone są obecnie do wypadków koniecznych. Ilość konfiskat politycznych spadła, wzrosły natomiast konfiskaty z tytułu wykroczeń natury religijno - moralnej. **Cenzorzy powinni mieć** wysokie kwalifikacje umysłowe oraz **praktyczne wyrobienie.** Ministerstwo zdaje sobie z tego sprawę i zamierza **wprowadzić specjalne kursy przeszkoleniowe dla cenzorów,** co niewątpliwie wpłynie na usunięcie istniejących niedomagań w tej dziedzinie.

Omawiając budżet policji państwowej, referent stwierdził, że **warunki bezpieczeństwa publicznego pogarszają się.** Statystyka ważniejszych przestępstw wskazuje w 1929 roku 27.996 wypadków, a w 1934 r. za 9 miesięcy 37.080 przyczem jednocześnie zmniejsza się procent zbrodni wykrytych z 52 proc. na 47 proc.

Komisja senacka proponuje do brzmienia budżetu, uchwalonego w Sejmie, jedynie drobne skreślenia w pewnych działach.

W drodze do Warszawy

P. Prezydent Mościcki odwiedził Śląsk

Wczoraj w godzinach przedpołudniowych przybył na G. Śląsk P. Prezydent R.P. prof. I. Mościcki — jak wiadomo — bawiący od kilkunastu dni na wywczasach w swym zameczku myśliwskim w Wiśle.

P. Prezydent RP. któremu towarzyszyli, **p. minister P. i H. Floyar - Rajchman. dyr. dep. Peche, wojew. dr. Grażyński i adjutant osobisty P. Prezydenta samochodami przybyli do Kostuchny,** gdzie P. Prezydent zwiedził zakłady Śl. Przemysłu Cynkowego zapoznając się z **głośnym już wynalazkiem inż. Sędzimira —** prasą do walcowania blachy cynkowej na zimno. Następnie P. Prezydent RP. wraz z otoczeniem **odjechał do Katowic,** gdzie zapoznał się z zakładami huty Baildon, poczem do **Nowego Bytomia** dla **zwiedzenia** huty „Pokój".

Po powrocie do Katowic P. Prezydent **zatrzymał się** w apartamentach wojewódzkich, a następnie odjechał na dworzec kolejowy, udekorowany zielenią i kwiatami. Na peronie ustawili się komp. hon. 73 pp. z orkiestrą. Po odebraniu raportu od dowódcy komp. honorowej P. Prezydent żegnany przez przedstawicieli władz wsiadł do salonki doczepionej do pociągu posp. i o godz. 18.25 **odjechał do stolicy.**

Wymiana towarów

polsko-niemieckich.

BERLIN, 5.3. PAT. — Ogłoszone zostało oficjalne zestawienie wymiany towarowej między Niemcami a poszczególnemi krajami. Z danych tych wynika, że obroty między Polską a Niemcami kształtowały się w bież. roku jak następuje: Import polski wynosił 10,1 milj. quintali wartości 53,8 milj. marek wywóz zaś towarów niemieckich do Polski wyniósł 10,3 milj. quintali wartości 38,8 milj. marek. Z powyższego wynika, że wywóz towarów niemieckich do Polski był pod względem ilościowym wyższy od przywozu towaru polskiego jednak pod względem wartości przywóz Polski przewyższa wartość eksportu niemieckiego o 20 miljonów marek. Saldo kształtowało się dla Polski korzystnie, ale nadwyżka ta jest w znacznej części zamrożona w Niemczech.

W niemieckim obozie pracy

Hitler rozprawił się z bezrobociem

Berlin, w marcu 1934.

Pośród puszczy, na niewielkiej równinie, otoczonej kręgiem lasu siedem parterowych (głównych) budynków. **To obóz pracy — kwatera 260 robotników. Na zimę roboty ustają.** Robotnicy wracają do miasta. Zostają tylko ci, którzy nie mają wogóle gdzie wrócić.

Na środku obozu na maszcie powiewa wielki sztandar ze swastyką. Budynki są proste, porządnie zabudowane, z części, które można przenosić z miejsca na miejsce. Między budynkami urządzono kwietniki.

8 ZŁ. ZA DZIEŃ OTRZYMUJE WOLNY ROBOTNIK

W obozie tym mieszkają i pracują t. zw. „wolni robotnicy". Przedsiębiorca, który otrzymał do budowy drogę najmuje określoną ich liczbę. Płace wynoszą 4 — 5 marek (według kursu koło 8 — 10 zł., według siły nabywczej 6 — 8 zł.). **Z tego robotnik płaci 1 markę za utrzymanie w obozie, resztę odkłada.** W niedzielę za specjalną zniżką dostaje się do miasta, przywożąc zarobione kilkanaście marek rodzinie (lub, jeśli jej niema, rozporządza dowolnie zarobioną kwotą).

MENU OBOZOWE — W KANTYNIE NIEMA WÓDKI

Obóz zagospodarowany jest znakomicie. Izby, w których śpią robotnicy, duże, jasne, przestronne. **W każdej izbie jest 17 miejsc do spania, w dwu kondygnacjach.** Łóżka są długie i szerokie, sienniki wypchane słomą, porządne koce, czyste poduszki. Przy łóżku blaszana szafka. Na środku izby stół, dokoła niego ławy. Osobno znajduje się czytelnia, świetlica (zarazem jadalnia), kuchnie, zmywalnia naczyń, pralnia, łaźnia i t. p.

Świetlica jest ogromna, zalana powodzią światła, zieleni i hitlerowskich emblematów. W tej izbie jadłem obiad, według menu obozowego. **Buljon z czarnym chlebem, doskonałą sałatkę z kartofli (którą podziwialiśmy), gorące kiełbaski i na deser rozmaite sery. Porcje duże, jedzenie smaczne i czyste, choć z kotła.**

Przy świetlicy jest kantyna. Z zarobionych pieniędzy można nabyć coś do pożywienia, **nie sprzedaje się tu jednak ani wódki** (nawet piwa), **ani tytoniu.** Kantyna prosperuje dobrze i ma nawet zyski, które gdy dojdą do określonej sumy, idą na urządzenie jakiejś zabawy, wystawniejszego obiadu, czy czegoś podobnego.

20 BYŁYCH BEZROBOTNYCH.

W „grupie pracy" panuje porządek i rygor prawie wojskowy. W obozie, który zwiedziłem w Werbelinie (coś jak polska Białowieża) **mieszka obecnie 20 robotników.** Pracowali oni w ciągu wiosny, lata i jesieni, zostali tu, bo nie mają dokąd wracać. Wyglądają dobrze i wydają się być zadowoleni.

Całe urządzenie obozu jest proste i niezwykle skromne, ale zupełnie dostosowane do potrzeb grupy.

SŁUŻBA PRACY I WOLNE „GRUPY PRACY".

Te „grupy pracy" nie mają nic wspólnego ze służbą pracy. Podczas, gdy służba **pracy jest dla pewnych kategoryj obywateli (wiek) przymusowa i ma znaczenie głównie wychowawcze i społeczne, „grupy pracy" zatrudniają wolnych robotników.**

W „Arbeitdienscie" — w służbie pracy chodzi, podobnie jak w służbie wojskowej o zrównanie wszystkich w obliczu pracy. Baron, junkier pruski, syn bogatego przemysłowca i młody bankier, razem w jednym szeregu musi stać z łopatą w ręku obok robotnika z Moabitu, ulicznika berlińskiego, czy najprostszego chłopa. **Praca jest bezpłatna.** Ma podnosić tężyznę, hartować ciało i ducha, praktycznie pouczać braterstwa wszystkich Niemców bez różnicy stanów, zawodów, pochodzenia. **Rygor ma wdrażać do dyscypliny i przyzwyczajać do posłuszeństwa.** Tak realizuje się w życiu jedno z naczelnych haseł narodowego socjalizmu: **jedności narodu.**

Bez przejścia służby pracy (poza rzecz prosta zwolnionemi) nie może być mowy o dalszej karjerze. Oddziały „służby pracy" są jakgdyby specjalnemi szturmówkami pracy. One wykonują najcięższe, najtrudniejsze zadania, jak np. meljoracje, prace przy drogach wodnych. **Znaczenie „służby pracy" i służby powszechnej jest ogromne,** zwłaszcza, że wyciąga ona z rynku pracy miljony rąk, daje ogromny materjał ludzki, w znacznej mierze ogranicza w sposób naturalny bezrobocie.

Inaczej jest z wolnymi pracownikami, którzy sprzedają swą pracę przedsiębiorcom, nadzorowanym przez państwo. Obóz w Werberlinie, o którym piszę, jest właśnie obozem takiej grupy.

ZARABIAMY NIEWIELE ALE PRAWIE WSZYSCY.

Zamiast idjotycznych, rujnujących zapomóg dla bezrobotnych, które demoralizują je i upokarzają, daje się ludziom pracę. Jeden z Niemców w obozie powiedział mi: — **Jest jeszcze u nas źle. Zarabiamy niewiele, ale już prawie wszyscy.** Hitler rozprawił się z bezrobociem **z 6 miljonów spadło już na blisko półtora miljona. Za rok będą pracować wszyscy, za dwa będzie już zamało rąk do pracy, a jest jej tak wiele, że dla wszystkich wystarczy i nie ma obawy, aby się kiedyś wyczerpała.** Gdy zatrudnimy wszystkich, wtedy pomyślimy o poprawie zarobków i podniesieniu standartu życiowego szerokich mas. Niemcy odnalazły właściwą drogę.

S.

Odwołanie podróży Simona do Berlina

spowodu przeziębienia Hitlera

BERLIN, 5.3. (PAT). Dziś w południe N. B. I. ogłosiło w nadzwyczajnem wydaniu następującą wiadomość. W czasie swej wizyty w Saarbrücken kanclerz **Hitler nabawił się lekkiego przeziębienia, połączonego** z silną chrypką. Na zarządzenie lekarzy, celem uniknięcia nadwyrężenia głosu jego odwołane zostały narady, zapowiedziane na najbliższą przyszłość. W tych okolicznościach rząd Rzeszy przez swego ministra spraw zagranicznych zwrócił się do ambasadora W. Brytanji Phippsa z prośbą, aby wyznaczona wizyta ministrów brytyjskich została odroczona.

Burza na Atlantyku

Rozbite statki. — Ofiary w ludziach.

CASABLANCA, 5.3. PAT. — W tych dniach na Atlantyku u wybrzeży marokańskich szalała burza, która dała się odczuć zwłaszcza w okolicy Cassablanci. **Wzburzony ocean uniemożliwił dostęp do portu statkom znajdującym** się w pobliżu portu, tak, że znaczna część statków i kilka łodzi podwodnych floty francuskiej musiało pozostać na pełnym morzu przy wejściu do portu. Parę statków próbowało wjechać do portu. Jeden z nich „Urszula 2" **rozbił się o skały, tracąc prawie całą załogę, złożoną z 12 osób.**

Statek ratunkowy „Marechal Lyautey" **rozbił się również** w czasie ratowania. Rozbicie pociągnęło za sobą ofiary w ludziach. Z 6-ciu uratowanych, **4 umarło w szpitalu,** jeden z rozbitków **został wyrzucony na skały.**

Spowodu nocy wszelki ratunek był uniemożliwiony, jedynie reflektory wojskowe oświetlały skały, na których wylądował rozbitek. Dopiero rano samoloty zrzuciły paczki z żywnością i środkami opatrunkowemi. W godzinach popołudniowych udało się ekspedycji ratunkowej dotrzeć do skał i ocalić rozbitka. Rozbitkiem okazał się hiszpański marynarz ze statku „Urszula 2".

BEZROBOCIE

W POLSCE.

WARSZAWA, 5.3. (PAT). Liczba bezrobotnych na terenie całego państwa wynosiła w dniu 2 b.m. według danych statystycznych biur Pośrednictwa Pracy Funduszu Bezrobocia 516.293 co stanowi zmniejszenie się bezrobocia o 1.183 osoby.

Zgon profesora

UNIWERSYTETU.

LWÓW, 5.3. PAT. — We wtorek rano zmarł we Lwowie prof. uniwersytetu Jana Kazimierza Stanisław Tołłoczko w wieku lat 67.

Gabinet Goemboesa

ZŁOŻYŁ PRZYSIĘGĘ.

BUDAPESZT, 5.3. (PAT). Gabinet Goemboesa złożył przysięgę. Na pierwszem posiedzeniu postanowiono utworzyć we wszystkich ministerstwach podsekretarjaty dla spraw politycznych.

Anglja powiększa

FLOTĘ POWIETRZNĄ.

LONDYN, 5.3. PAT. — Agencja Reutera donosi, że w wykonaniu programu budowy floty lotniczej przedstawionego przez ministra lorda Londonderry siły lotnicze obronne w Wielkiej Brytanji składać się będą z 54 eskadr napowietrznych a całokształt sił lotniczych Wielkiej Brytanji stanowić będzie 106 i pół eskadary.

Krwawe starcie

W MEKSYKU.

MEKSYK, 5.3. PAT. — W pobliżu miejscowości Mequical doszło do bitwy między powstańcami a wojskami rządowemi. Powstańcy podpalili kilka gmachów rządowych i zastrzelili kilku urzędników. W walkach zginął także sierżant wojsk rządowych i 8-miu powstańców.

Budżet

WYDZIAŁU POWIATOWEGO

Wydział powiatowy Sejmiku będzińskiego opracował budżet na rok 1935 w globalnej sumie 1.045.566 zł. w dochodach i wydatkach. W porównaniu z budżetem na rok bieżący budżet przyszłoroczny jest o blisko 200 tys. mniejszy.

ANTONI HRAM.

Sobowtór Doktora Bauma

powieść.

53

— Cóż ty na to, Jasieńko? — Starsza kobieta skierowała to pytanie do siedzącej obok w milcze niu siedemnastoletniej dziewczyny o pobladłej nieco twarzyczce i dużych niebieskich oczach, w których wyraźnie odbijała się apatja i przygnębienie.

— Jak mamusia uważa... — odparła bezdźwięcznie, przyjmując oświadczenie lekarza z właściwą sobie obojętnością na wszystko.

— Bo widzisz, kochanie — mama Żukowska poprawiła się na fotelku, szykując się w ten sposób do dłuższej przemowy — pan doktór twierdzi, że twoje chroniczne przygnębienie wypływa z trybu życia, jakie prowadzisz. Jest tu i trochę naszej winy, kochanie, żeśmy cię z ojcem stale chcieli mieć przy sobie, a przez to zasiedziałaś się na wsi i prócz swojej nauczycielki, rządcy i ekonoma nie znałaś prawie innych ludzi... Gdybyś tak chociaż z rok przebyła w mieście, napewno dziś nie musielibyśmy szukać cennej rady pana doktora... — Tu pani Żukowska obdarzyła doktora Bauma przymilnym uśmiechem, mimo wszystko nie tracąc jeszcze nadziei, że uda jej się wyprosić małe ustępstwo i że na jakiś czas będzie mogła razem z Jasieńką zamieszkać w słynnem sopockiem sanatorjum.

Jednak nadzieje te okazały się płonne. Doktór Baum, pomimo całej cechującej go życzliwości, z jaką odnosił się do swoich pacjentek, w tym wypadku wykazał do najdalszych granic posuniętą nieustępliwość. Tłumaczył, że właśnie jego metoda, której zawdzięcza niespodziewane wprost wyniki, wymaga zupełnej izolacji chorego i to na okres niemniejszy niż pół roku. Oczywiście, że przez cały ten czas nie może być mowy o jakichś odwiedzinach lub wymianie korespondencji, a najbliższa rodzina musi się zadowolić informacjami o postępie leczenia, dostarczanemi regularnie co tydzień przez zarząd sanatorjum.

Namyślimy się do jutra, panie doktorze — odparła pani Żukowska, którą zaskoczyły tego rodzaju warunki i pragnęła w tej mierze porozumieć się telegraficznie z małżonkiem, który ze względu na sezon zinw nie mógł im towarzyszyć w podróży do Gdańska, obiecując jedynie przybyć tam z chwilą dokonania zbiorów pszenicy.

Kiedy kobiety opuściły gabinet, doktór Baum nacisnął ukryty pod blatem biurka guziczek i w chwilę później bezszelestnie odsunął się wiszący na ścianie duży perski dywan odsłaniając zamaskowane drzwiczki, przez które wszedł do pokoju młody, szczupły mężczyzna o wyblakłych oczach i zblazowanej twarzy typowego lalusia.

— Ma pan zamówienie w tym guście? — zapytał wchodzącego doktór, wiedząc, że tamten, dzięki specjalnym optycznym urządzeniom, przez cały czas trwania wizyty oglądał odbicie pacjentki w dużem kryształowem zwierciadle.

— Nie jedno ale tysiące, kochany szefie — odparł przybyły, cmokając z zadowolenia. — Właśnie na takie największy dział pokup na rynkach. Naszym egzotycznym odbiorcom przejadły się już korpulentne Magdy o tłustych, czerwonych gębach, jak również od czwartej klasy malujące się pensjonarki, które zbyt szybko przystosowują się do nowych warunków, nie dając gościom emocjonalnych przeżyć, jakie powinny towarzyszyć zdobywaniu siłą każdej kobiety... A właśnie takie rozpieszczone wiejskie świętoszki dokazują prawdziwych cudów w obronie własnej cnoty. To są typy kasowe... Hi, hi, hi, hi... — zaśmiał się dziwnym dyszkantem, charakterystycznym dla pewnej kategorji zboczeńców seksualnych.

— Co się ceni?... — rzucił szef lakonicznie, nie lubiąc wchodzić ze swoim podwładnym w dłuższe rozmowy.

— Trudno przewidzieć, panie szefie — rzekł tamten wymijająco. — Konkurencja szalona... Cały szereg byłych przemytników alkoholowych z chwilą zniesienia prohibicji w Stanach, przerzuciło się do naszej branży. Podbijają ceny. Opanowują rynki...

— Bez blagi, panie Robercie! — Doktór Baum zmarszczył groźnie brwi i przenikliwie popatrzył w bladą, silnie napudrowaną twarz młodzieńca.

— O tem co się dzieje na rynku mam świeższe wiadomości od pana — dodał z naciskiem — i dlatego nie pozwolę zamydlać sobie oczu. Konkurencji z panem nie może wytrzymać żadna firma wobec dalekiego posuniętego pośrednictwa, od czego my jesteśmy wolni...

— Wzrosły koszta transportu — wtrącił nieśmiało Robert.

(D. c. n.)

REWOLUCJA W HELLADZIE

Rewolucja wojskowa w Grecji zaskoczyła Europę, która od pewnego czasu przyzwyczaiła się półwysep bałkański uważać za pewną oazę spokoju. Telegramy z Aten informują, że rewolucję wywołały elementy w marynarce i armji, sympatyzujące z szefem opozycji liberalnej Venizelosem. trudno jednak już dziś na ich podstawie ocenić, czy Venizelos sam był inicjatorem tego ruchu, czy też został rewoltą zaskoczony i moralnie do udziału w niej zmuszony. Udział Venizelosa nadałby ruchowi rewolucyjnemu rozmiary i charakter niezwykłego putchu wojskowego, ale prawdziwej rewolucji politycznej. Venizelos rozporządza nietylko w armji i flocie, ale i wśród ludności. zwłaszcza na swej ojczystej wyspie Krecie i w Macedonji znacznemi sympatjami. Znienawidzony przez monarchistów za usunięcie dynastji duńskiej z Grecji, nieznawidzony także przez rządzącą obecnie partję Tsaldarisa. wielki patrjota ateński zdaje sobie sprawę, że rozpoczynając wojną domową, ryzykuje swoją i swojej partji śmierć polityczną. Jeśliby jednak rewolucję rozpoczął. to widocznie miałby do tego poważne powody.

Na charakter antagonizmu między rządem obecnym a Venizelosem rzuca światło wiadomość o wstąpieniu gen. Metaxasa do rządu Tsaldarisa. Metaxas jest przywódcą monarchistów. Popierał on dotąd stale Tsaldarisa przeciw partji liberalnej, co dawało powód do domysłów, że i Tsaldaris nie zajmował wobec monarchizmu wyraźnego stanowiska. zadawalając się oświadczeniem, że problem ten nie jest aktualny. Ale w łonie partji rządowej zdawano sobie sprawę, że póki Venizelos żyje, tak długo restauracja monarchji na drodze konstytucyjnej będzie niemożliwa. Przed kilku miesiącami dyrektor policji w Atenach zorganizował zamach na Venizelosa. Do samochodu szefa opozycji dano przeszło dwadzieścia strzałów. Rząd czynił wszystko. by sprawcy zamachu pozostali nieznanymi i tylko przypadek skompromitował dyrektora policji. Od tego czasu obie strony przygotowywały się do orężnego starcia. Jest możliwem. że rząd postanowił wzmocnić swą pozycję przez porozumienie z monarchistami. By uprzedzić zamach z jego strony lub ważne przesunięcia — sile zbrojnej. któreby opór republikanów uczyniły niemożliwym, marynarka i część armji chwyciły za broń.

Taka jest zapewne przyczyna greckiej rewolty, która rzuca jaskrawe światło na życie polityczne dzisiejszej Hellady. Nie po raz pierwszy armja decyduje o losie rządów ateńskich. Przed przeszło 30 laty na jej żądanie musieli ustąpić z jej szeregów synowie króla Jerzego I. Ocalił wówczas dynastję młody adwokat kreteński. Venizelos. któremu za to syn Jerzego. król Konstanty. odpłacił się później iście grecką niewdzięcznością. Venizelos musiał. jak ongiś Arystydes i Kimon. opuścić ojczyznę, którą wzbogacił i powiększył. Powrócił jednak jak i tamci, gdyż Ateńczycy odczuli jego brak wkrótce. A teraz znowu staje przed starym dylematem ateńskim: wygnanie lub władza.

Grecja wejdzie obecnie w okres dyktatury, walka polityczna bowiem. która się rozgrywa nie przy urnach wyborczych, ale zapomocą armat, kończy się z reguły — o ile nie dojdzie do jakiegoś porozumienia — zainstalowaniem wszechwładzy partji zwycięskiej. W polityce zagranicznej rewolucja ta nie wywołała zapewne poważniejszych zmian. Jej wybuch nie stoi także w związku z prądami europejskiemi, jak np. faszyzm lub rasizm. Jest to rewolucja typowo grecka, z udziałem floty i armji. Chodzi w niej tylko o to, kto ma rządzić: Venizelos czy Tsaldaris. z królem lub bez króla.

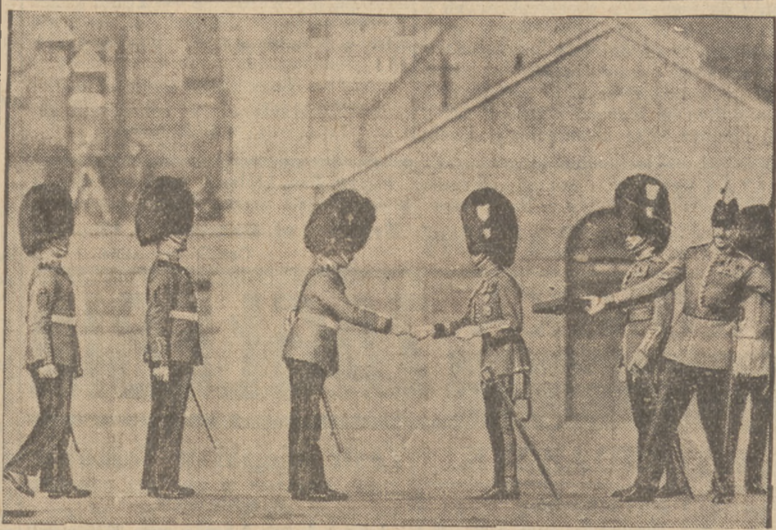
Handel z żydami

TO ZDRADA NARODU

Żydowska Agencja Telegraf. donosi z Kolonji:

„Westdeutscher Beobachter“ wystąpił z żądaniem nie wpuszczania żydowskich gości do niemieckich restauracyj i miejsc rozrywkowych. Wspomniane pismo zaznacza: „We wsiach i małych miasteczkach oddawna już żydzi nie mają dostępu do restauracyj. Również w wielkich miastach wprowadzać należy ten system, aby goście niemieccy nie stykali się z żydowskim spekulantem i jego „damami“.

Dziennik dodaje następnie: „Chłopi, którzy wciąż jeszcze utrzymują stosunki handlowe z żydami. powinni wiedzieć. że uważamy ich za zdrajców narodu niemieckiego. Kto bowiem popiera zdrajców, sam jest współwinnym wobec narodu“.



Po powrocie z pełnej wrażeń podróży do Austrji i Węgier książę Walji wystąpił oficjalnie w Londynie na święcie jednego z pułków gwardji. — Na zdjęciu widzimy go wręczającego odznaczenia oficerom gwardji.

Żydowska emigracja

Co napawa Żydów w Polsce przerażeniem?

Dr. J. Gotlib wskazuje „Moment“ nr. 41) na niezrozumiały dla żydostwa objaw, że żadne zagadnienie nie wywołuje u społeczeństwa polskiego takiego zainteresowania, jak emigracja żydów z Polski. Pisma podają szczegółowe informacje o Biro-Bidżanie, o Palestynie, o nowych terenach dla przypuszczalnej emigracji żydowskiej. o zmniejszeniu się ludności żydowskiej w Polsce z 11% na 9%. Pod tym względem poszczególne obozy polskie są zgodne:

„— Godna pożałowania nieznajomość spraw żydowskich. jaka cechuje koła polskie, nie rozciąga się na emigrację. Emigracja jest przedmiotem studjów. Emigracja jest traktowana życzliwie. Pod tym względem panuje sielankowa harmonja pomiędzy Rybarskim i Miedzińskim, pomiędzy endecją i sanacją“.

Władze polskie nie udzielają żydostwu w dziedzinie emigracji należytej pomocy, ograniczają się do wydawania tanich, bądź darmowych paszportów:

„— żeby chociaż pomagano wywołać zainteresowanie emigracją żydowską w międzynarodowych instytucjach. Mac Donald np. boryka się z tem ciężkiem zagadnieniem, ale nie otrzymuje od nikogo pomocy, właśnie od nikogo“.

Żydów przeraża ta sympatja polskiego społeczeństwa do emigracji żydowskiej z Polski:

— Sympatje do żydowskiej emigracji są tego rodzaju, że napawają nas lękiem. Chodzi tu o to, ażeby załatwić sprawę żydowską, pozbywając się żydów w jakikolwiek sposób. Chodzi o to. ażeby opuścili kraj, niezależnie od tego, czy będą mieli dokąd“.

Polacy lubią słuchać śpiewu żydowskiego, towarzyszącego emigrantom:

„— Nasza pieśń. śpiewana tak smutnie przy opuszczaniu Polski, dźwięczy w uszach naszych sąsiadów, jak symfonja. Ale dźwięki pieśni, którą oni nam śpiewają przy odjeździe. częstokroć wywołują u nas przerażenie“.

W języku żydowskim jest przysłowie: „nas, żydów, nikt nie kocha, oprócz Jehowy“...

Marjawici i Legjon Młodych

Osobliwi chwalcy sekciarzy

Organ Episkopatu polskiego, Katolicka Agencja Prasowa pisze:

Ostatnie spory wewnątrz sekty marjawickiej **odsłoniły zupełnie zgniliznę moralną, jaka tam panuje.** Cała prasa bez wyjątku podkreślała upadek sekty i zgorszenie jakie idzie na społeczeństwo polskie z siedziby marjawityzmu płockiego. Jedni **tylko znaleźli się chwalcy marjawityzmu — członkowie „Legjonu Młodych“.** Wydali nawet broszurę propagandową, w której zachwalają sektę. Pisze o tem z Płocka korespondent „Słowa“ wileńskiego z dn. 1 bm.:

„Przy furcie tego osobliwego „klasztoru“ rozsprzedaje się po dziś dzień dużą, ilustrowaną broszurę, wydawnictwa **„Znasz swój kraj“**, napisaną i wydaną przez członków „Legjonu Młodych“, podpisujących się jako tacy, występujących jako tacy. O „małżeństwach mistycznych“ niema tam oczywiście słowa. O trzecich żonach biskupów i dziecku z innej żony arcybiskupa niema wzmianki. Zato **broszura aż się ślini od zachwytów,** podziwu. uwielbienia. Zacytowaliśmy zdania marjawitów o marjawitach. Zacytujemy teraz zdanie końcowe z owej broszury i. żeby nie być gołosłownym. nazwiska owych członków z „Legjonu Młodych“. którzy figurują jako autorzy: — **„Tylko Chrystus Pan może dać podobne poświęcenie i miłość, jaka uderza nas z każdego kąta.** Dzieje Ap. 4:12. — E. Spitzer. A. Spitzer. R. Cynzer, A. Kuczkowski. Leon Krumm, Jan Gwender.

A wszystko to było dn. 27 maja 1934 r. Bardzo niedawno. Było to już po skandalicznym procesie Kowalskiego. Było to już w czasie, gdy u samych marjawitów poczęto na „uzupełnienia Komunji świętej“ patrzeć przytomnem okiem. Było to już po liście katolickiego Episkopatu w sprawie „Legjonu Młodych“...

Te słowa i te fakty podajemy z obowiązku publicysty. Aby nie było kłamstwa, aby nie było złudzeń. I maskarady sztandarów, poświęcanych. gdy tylko tego wymaga interes, w katolickich kościołach.

Uwaga ostatnia również słuszna. W kościołach katolickich nie może być miejsca na poświęcanie sztandarów „Legjonu Młodych“. którego członkowie są bluźniercami, ateuszami. walczący z moralnością chrześcjańską.

Z DNIA

JAK ŻYJĄ NA WSI.

Czytamy w „Kurjerze Porannym“:

Dyrektor wołyńskiego Związku Spółdzielczego „Hurt“ p. Joachim Wołoszynowski opublikował rewelacyjne zestawienia liczbowe. dotyczące zakupów przeciętnej wiejskiej rodziny w powiecie Dubieńskim. Cyfrowy obraz życia. oparty na badaniach w najbogatszym z powiatów Wołynia, można uznać za wiernie odtwarzający rzeczywistość, gdyż badania objęły około 1500 rodzin w ciągu 6 miesięcy od stycznia do czerwca 1934 roku.

Otóż rodzina wiejska. złożona z 5 osób. wydawała w tym okresie przeciętnie 10 zł. 89 gr. miesięcznie. co stanowi na jedną osobę 2 zł. 18 gr. miesięcznie. Sumy te nie dotyczą rodzin najbiedniejszych. Dotyczą one tylko członków spółdzielni rejonowych. a więc bądź co bądź tej kategorji ludności wiejskiej, która utrzymała się dotychczas „na powierzchni życia“ i nie stanowi w stosunkach wiejskich nędzy wyjątkowej. Nadto stosunek procentowy produktów własnych i produktów dokupionych zależy przedewszystkiem od zamożności chaty. Rodziny średniozamożne nie muszą kupować produktów spożywczych, natomiast nie mogą kupować słodyczy, tytoniu. nafty. To też wydają znacznie mniej od rodzin biedniejszych. kupujących chleb i od rodzin zamożniejszych. kupujących tytoń i naftę. „Samowystarczalność“ rodzin średnio - zamożnych posunięta jest już do ostatnich granic.

Warto zanotować, ile zakupów wypada na jedną osobę w przeciętnej rodzinie wiejskiej według poszczególnych rodzajów towarów. Rodzina złożona z 5 osób, wydaje miesięcznie na zapałki 33 gr.. to znaczy zużywa 5 zapałek dziennie. A więc zużycie zapałek na wsi w powiecie Dubieńskim wynosi 1 sztukę dziennie i stanowi 3 procent całego budżetu! Dalej wydatki na tytoń wynoszą na osobę miesięcznie 31 groszy. zaś na bibułkę i gilzy 23 gr. Wydatek na słoninę wynosi miesięcznie 3 gr. na osobę. Poważne pozycje stanowią: cukier 38 gr.. sól 17 gr., nafta 16 gr., olej, drożdże i mydło po 7 gr. miesięcznie. Wydatki na materjały pisemne. a więc na papier. zeszyty, ołówki. atrament, stalówki i in. wynoszą razem przeciętnie 2 i pół gr. miesięcznie na osobę. Pozycję tę tworzą tylko i wyłącznie zakupy dzieci w wieku szkolnym. Po ukończeniu nauki chłop w powiecie Dubieńskim przeciętnie wydaje na materjały pisemne znikomy ułamek grosza.

Oto fragmenty „obrazu życia w cyfrach“.

PARTJA PRACY I B.B.

Poniedziałkowa „Depesza“ (Warszawa), zestawia dwa głośne wypadki z ostatnich dni: zdyskwalifikowanie p. Polakiewicza przez BB. za jakieś nieznane bliżej manewrowanie „Związkiem młodzieży ludowej“ — i rozwiązanie warszawskiej „Partji Pracy“, której przewodził b. amb. Filipowicz. przez p. sen. Everta. Wypadki te — pisze „Depesza“ —

„dowodzą skrupulatności, z jaką czynniki kierownicze obozu rządowego przestrzegają jednolitości działań, podejmowanych na arenie publicznej przez podległe sobie osoby i organa. Nie pozwala się w tej mierze na żadne wyjątki. nie dopuszcza do odchyleń. któreby mogły doprowadzić w następstwach do rozbieżności. Usunięto p. Polakiewicza. gdy próbował zachować pewną samodzielność stworzonej przez siebie organizacji politycznej. Powściągnięto inicjatywę „Partji Pracy“. gdy jej działalność o charakterze gospodarczym przekroczyła pewną linję demarkacyjną“.

„Inicjatywa“. o której „Depesza“ pisze, polegała na tem. że „Partja Pracy“ zredagowała — donosi to pismo —

„plan wielkich robót publicznych, plan inwestycji, finansowanych z pomocą emisji bonów skarbowych na sumę w przybliżeniu 800.000.000 zł.

Postulaty Zagłębia uwzględnione

Ulepszony rozkład jazdy pociągów

Niedawno w dniu, w którym w sali konferencyjnej na dworcu kolejowym w Sosnowcu miały się odbyć narady przedstawicieli władz kolejowych z reprezentantami miejscowych sfer gospodarczych i społecznych nad projektem nowego rozkładu jazdy, zamieściliśmy w „Kurjerze Zachodnim" uwagi na ten temat wskazując w nich szereg niedomagań kolejowych, krzywdzących ludne, przemysłowe Zagłębie. Postulaty, wysunięte przez nas, a będące wyrazem życzeń ludności Zagłębia, były omawiane na wspomnianej wyżej konferencji, na której w szczególnie stanowczy sposób domagali się reform w komunikacji kolejowej przedstawiciele Izby przem. - handlowej. Starania ich odniosły sukces, bo obecnie z Dyrekcji okręgowej kolei państwowych w Katowicach otrzymaliśmy poniższe pismo, świadczące, że słuszne żądania znalazły należyty oddźwięk w łonie władz kolejowych i w znacznej części zostały uwzględnione.

Oto, co pisze Dyrekcja kolei:

Uwzględniając postulaty przedstawione przez tamt. delegatów oraz przedstawicieli sfer zainteresowanych na konferencji inform. odbytej dnia 21.II.1935 r. w Sosnowcu za zezwoleniem Ministerstwa komunikacji Dyrekcja wprowadza następujące zmiany w komunikacji kolejowej z Zagłębiem w nowym rozkładzie jazdy od 15.V.1935 r.

1) **Zaprowadza się nowy kurs wagonu sypialnego na linji Warszawa — Katowice** w poc. nr. 17-217-2218 (Warszawa odj. 0.25, Katowice przyj. 8.04) i spowrotem w pociągu nr. 2213-214-34 (Katowice odj. 23.20, Warszawa przyj. 7.30).

2) Celem umożliwienia **bezpośredniej komunikacji z Zakopanego do Zagłębia** zostanie skierowany wagon motorowy przyjeżdżający z Zakopanego do Katowic w nocy z niedzieli na poniedziałek o godz. 0.42 do Krakowa przez Sosnowiec — Strzemieszyce (Katowice odj. 0.47, Sosnowiec przyj. 0.55, Kraków przyj. 2.05).

3) **Dla umożliwienia dojazdu z Zagłębia do pociągów wycieczkowych z Katowic do Wisły i Żwardonia uruchamia się w niedzielę i święta nowy poc. na linji Strzemieszyce — Katowice** (Strzemieszyce odj. 3.40, Sosnowiec odj. 4.20, Katowice przyj. 4.35).

4) Poc. nr. 3211 komunikacji Katowice — Kielce odjeżdżający obecnie z Katowic o 3.30, kursować będzie w nowym rozkładzie jazdy do Dęblina z odejściem z Katowic w porze wcześniejszej t. j. o **godz. 1.07. Tym sposobem pożądany przez szerokie sfery Zagłębia powrót z Katowic po północy będzie zapewniony.**

5) **Komunikacja do Kielc o tyle zostanie usprawniona**, że kursować będzie pociąg Katowice — Tunel przez Strzemieszyce. Odjazd z Katowic 6.16, z Sosnowca 6.32, Kielce przyj. 10.13.

(—) **Borg, kierownik działu.**

Za zgodność z rękopisem załatwienia: **Chederówna.**

Z UŚMIECHEM.

W GRECJI

Grecja przeżywa dni te w bratniej zwadzie
I Greka może zabić grecka kula,
Bo chodzi o to, by znowu w Helladzie
Nie wprowadzono na tron złoty króla.
Greków niektórych myśl taka przestrasza,
Że nie na miarę jest król Fidjasza.

Sam Venizelos mądry i przebiegły
Jest dyrygentem ludu akcii zbrojnej,
Bogi go w Grecji olimpijskie strzegły,
Aby domowej dożył jeszcze wojny,
By, gdy w starości czas prędko ucieka
Przestał w zaciszu swoim robić Greka.

Znowu na ustach wszystkich są Ateny,
Znowu jest Kreta, Milos i Cetera,
Zupełnie jakby w dniach pięknej Heleny,
Jakby wyjątek z eposu Homera.
Lecz minął jaśnień czas w poezji złocie,
Teraz się mówi: — Znów bałkański kocioł!

Ko—Stek.

KRONIKA ZAGŁĘBIA

GŁOSY PUBLICZNE.

WOJNA KOMINIARSKA

W ŁAGISZY.

Z Łagiszy otrzymaliśmy pismo następujące:

W naszej gminie przedsiębiorca kominiarski, na podstawie koncesji miał prawo pobierać do 1 czerwca 1934 r. **po 25 gr. za wycier komina w domu parterowym.** Ponieważ dawniej płacono tylko po 10 gr., **gospodarze nie chcieli zgodzić się na tak wygórowaną opłatę,** to też zwoływano po wsiach zebrania, na których uchwalano płacić i nadal za wycier kominów po 10 gr..

Urząd gminy nie wiedział, **jak wybrnąć z kłopotliwej sytuacji,** gdyż władze nadzorcze wymagały respektowania zatwierdzonych stawek, a Rada gminna, solidaryzując się ze stanowiskiem mieszkańców, również uznała nowe stawki **za wygórowane. Przedsiębiorca także nie wiedział, jakie należy zająć stanowisko i, nie widząc innego wyjścia, brał tyle, ile kto dał i jakoś było cicho.**

Z dn. 1 czerwca **1934 r.** ustalono nowe opłaty za wycier kominów, w wysokości 65 gr. rocznie, **co widocznie przedsiębiorca uznał za niewystarczające i zażądał od gospodarzy uregulowania należności za poprzedni okres, począwszy od 1931 r. i obecnie za pośrednictwem obrońcy z Czeladzi rozsyłane są wezwania o uiszczenie opłat za ubiegły czas.** Ponieważ wezwań tych jest bardzo dużo, sprawa nabrała rozgłosu, zwłaszcza, że opornym grozi się sekwestrem, sądzić jednak należy, iż p. wójt znajdzie jakieś wyjście z kłopotliwej sytuacji i niepozwoli zrobić krzywdy gminiakom, tembardziej, że sprawa jest przebrzmiała i obecna sytuacja finansowa gospodarzy jest tego rodzaju, **iż dziś każdy grosz ma dla nich duże znaczenie.**

W całej tej wojnie kominiarskiej zastanawia fakt, iż **przedsiębiorca kominiarski dawniej się nie upominał o należności i dopiero po wprowadzeniu nowych opłat przypomniał sobie zaległość,** którą chce koniecznie **teraz wydobyć.** Obywatel.

KALENDARZYK

6 Środa	**Dziś** Popielec **Jutro** Tomasza Wschód słońca 6 m. 29. Zachód „ 17 m. 34.

Kinoteatry w Zagłębiu

dziś wyświetlają:

SOSNOWIEC

ZAGŁĘBIE: Pat i Patachon jako jazzbandyści

PALACE: „Czarna Perła".

EDEN: „Zagłada".

DĄBROWA

ARS: „Niedokończona Symfonja".

BAJKA: „Kobieta Tarzan".

—xx—

× **PODZIĘKOWANIE.** Urzędnicy Tow. francusko - polskiego w Dąbrowie pozostałe z kupna wieńca na trumnę ś. p. Piotra Parysa 45.70 zł. złożyli na rzecz biednych miejscowego Stow. pań miłosierdzia św. Wincentego a Paulo, za co zarząd składa ofiarodawcom gorące podziękowanie.

× **PRZED IMIENINAMI MARSZ. PIŁSUDSKIEGO.** W sali posiedzeń starostwa powiatowego w Będzinie odbyło się onegdaj, zebranie organizacyjne powiatowego komitetu obchodu imienin marsz. Piłsudskiego. Na zebranie przybyło kilku dziesięciu przedstawicieli władz i urzędów państwowych, samorządowych, wojskowości, duchowieństwa, sądownictwa, oraz różnych instytucyj i organizacyj.

Posiedzenie zagaił a następnie przewodniczył obradom p. wicestarosta Izydorczyk.

Następnie zdawali sprawozdania delegaci komitetów lokalnych z przebiegu prac organizacyjnych obchodu w poszczególnych miejscowościach, który obchodzony będzie podług dotychczasowego szablonu, a więc program zawiera nabożeństwo, odczyty, zabawy i t. p.

Po omówieniu w zarysie całokształtu obchodu, wybrano komitet wykonawczy, do którego wybrani zostali pp. przewodniczący wicestarosta Izydorczyk, oraz przedstawiciele duchowieństwa, wojskowości, samorządu, sądownictwa, szkolnictwa, Izby przemysłowo - handlowej, oraz różnych organizacyj.

Obchód o charakterze powiatowym odbędzie się, jak zwykle, w Będzinie. O godz. 10 rano, odprawione zostanie nabożeństwo, po nabożeństwie odbędzie się defilada wojska policji i organizacyj P. W. P. starosta będzie przyjmował w swym gabinecie życzenia.



Teatr miejski w Sosnowcu

„CHÓR ERYANA" W TEATRZE MIEJSKIM W SOSNOWCU.

Jutro, t. j. dnia 7 b.m. o godz. 20.15 w sali teatru miejskiego jedyny występ poraz ostatni przed wyjazdem zagranicę, czołowego zespołu Rewelersów Polskich „CHÓRU ERYANA", znanego z występów w Polsce i zagranicą audycyj radjowych i płyt gramofonowych oraz jedynego w Polsce duetu wokalnego „NATA i TANA". W programie szereg najnowszych przebojów. Przedsprzedaż biletów w firmie p. W. Czechowskiego. Ceny miejsc od 50 gr. do zł. 3.50.

Dziś, środa dnia 6 b.m. teatr miejski w Sosnowcu daje arcyświetną komedję sowieckiego autora W. Szkwarkina p.t. „CUDZE DZIECKO". Ceny miejsc popularne od 25 gr.

—xx—

× **LUSTRACJA ROBÓT ZIMOWYCH.** Wczoraj bawiła w Zagłębiu komisja z Warszawy, która przeprowadzała lustrację robót zimowych, prowadzonych na naszym terenie przez samorządy z subwencyj Funduszu Pracy. Prócz badania stanu robót na miejscu, komisja sprawdza również rachunkowość, dotyczącą każdej z wymienionych robót.

× **ZE ZW. TEATRÓW, CHÓRÓW I ORKIESTR LUDOWYCH.** W dniu 6 bm. t. j. dziś o godz. 19 w lokalu szkoły powszechnej nr. 5 przy ul. Konopnickiej 36 w Dąbrowie, odbędzie się posiedzenie zarządu, na które proszeni są również wybrani na ostatnim zjeździe zastępcy.

× **Z GRÓDKOWA.** Zw. rezerwistów przy kilinkierni w Gródkowie urządził w ubiegłą niedzielę sympatyczną imprezę, mianowicie najpierw odbyło się przedstawienie, na którem odegrano bardzo dobrze dwie sztuczki, a po przedstawieniu urządzono zabawę taneczną, na której w miłym nastroju, bawiono się wesoło do późnej nocy.

× **WALNE ZEBRANIE KOŁA SOSNOWIES-Środula OZPR.** Dn. 24 ub m. w sali szkoły pow. nr. 22 na Środuli odbyło się walne zebranie OZPR. koła Sosnowiec Środula przy udziale 40 członków. Zebranie zagaił prezes koła St. Leśniak, powołując na przewodniczącego wiceprezesa Okręgu St. Nowociena, który na asesorów poprosił pp. Kasprzyckiego i Walca. Po złożeniu sprawozdań, na wniosek komisji rewizyjnej udzielono staremu zarządowi absolutorjum. Preliminarz budżetowy na rok 1935 uchwalono w sumie złotych 4.70. Skolei przystąpiono do wyboru prezesa przez tajne głosowanie, w wyniku którego został wybrany p. Edward Niziński, do zarządu weszli pp.: B. Twardoch, St. Świeczka, M. Korepta, J. Ptak, Fr. Gil, Korczyński i Mazur. Do komisji rewizyjnej zostali wybrani pp.: St. Leśniak, — przewodniczący, oraz członkowie: E. Baranowski, Kaczorowski i Pytlik. Sąd honorowy stanowią pp. Job, Grela, Gleń. Delegatem na ogólnokrajowy zjazd O.Z.P.R., który w 1935 r. odbędzie się w Łodzi, został wybrany przez aklamację p. St. Leśniak. Zebranie zakończono odśpiewaniem hymnu.

Budowa Domu Katolickiego

W CZELADZI

W łonie akcji katolickiej w Czeladzi powstał projekt budowy Domu Katolickiego, którego brak daje się dotkliwie odczuwać. Szereg organizacyj i stowarzyszeń, o charakterze religijnym, nie posiada odpowiednich lokali, a nawet miejsca na urządzenie zebrania.

W tym celu z inicjatywy Akcji odbyło się już jedno organizacyjne zebranie komitetu budowy, na którem omawiano bliżej projekt. W najbliższym czasie odbędzie się drugie zebranie w szerszym gronie, na którem dokonany zostanie wybór Komitetu Budowy, oraz omówione sposoby zdobycia, na ten cel funduszów. Dom Katolicki stanie na placu parafjalnym, przy ul. Bytomskiej, przyczem projektodawcy mają zapewnioną już częściowo pomoc w materjale budowlanym.

—xx—

Nieśmiertelne piosenki

I MELODJE.

Kto nie pamięta szalonego powodzenia jakiem cieszyły się w swoim czasie takie piosenki, jak Titina, Hallo Ciotka, Bajadera i t. d.? Śpiewano je dosłownie wszędzie na całym świecie, ale po krótkim czasie przeminęły i przeszły w mroki niepamięci. Nie wytrzymały próby czasu. A jednak są piosenki i melodje, które, jako prawdziwe dzieła sztuki, stały się nieśmiertelne. Do pierwszych w tym rzędzie należą piosenki Franciszka Lehara z Wesołej Wdówki. Okresami wracają na pulpity wszystkich orkiestr świata i zawsze są nowe, zawsze miłe, zawsze kochane! Żaden romans muzyczny nie osiągnął nigdy takiej olbrzymiej popularności, jak piosenki tego wiedeńskiego muzyka. Niema takiej operetki na świecie, które nie grałaby Wesołej Wdówki po kilkadziesiąt, jeżeli nie po kilkaset razy!

Wszystkie te piosenki odżyły znowu w potężnym filmie zrealizowanym przez Ernsta Lubitscha dla wytwórni Metro - Goldwyn - Mayer, z Mauricem Chevalier i Jeanette Mac Donald w rolach głównych. Usłyszymy je w bajecznej interpretacji Jeanette Mac Donald i Chevaliera przy akompanjamencie orkiestry, dyrygowanej przez samego Lehara. Zaszła tylko jedna doniosła zmiana. Z pomocą jednego z najwybitniejszych kompozytorów amerykańskich Herberta Stotharta, Lehar unowocześnił wszystkie swoje piosenki i całą orkiestrację operetki.

Powodzenie „Wesołej Wdówki", realizowanej, jako czołowy film Jubileuszowej produkcji Dziesięciolecia M. G. M. przeszło wszelkie oczekiwania. Obraz ten okazał się największym filmem, jaki zrealizowano na taśmie w ciągu ostatnich dziesięciu lat. 1304

—xx—

× **„HERBATKA" W ZAGÓRZU.** W ubiegłą niedzielę oddziały Va i VII szkoły nr. 2 w Zagórzu pod kierownictwem swej wychowawczyni p. Bogusławy Lisowskiej urządziły herbatę z pączkami dla swych rodziców. Prawie wszystkie dziewczynki przybyły z rodzicami, którzy bawili się ochoczo razem z dziatwą przy dźwiękach orkiestry złożonej z ojców dziatwy. Następnie wszyscy zasiedli do herbaty, którą dziatwa umilała śpiewem. W miłym nastroju przepędzono kilka godzin unosząc z sobą do domu wspomnienie prędko mijających beztroskich chwil.

Wieczornica taneczna

W SOSNOWIECKIM KLUBIE TOWARZYSKIM.

W ub. sobotę odbyła się w Sosnowieckim Klubie Towarzyskim „Wieczornica Taneczna" dla członków i gości Klubu. Wieczornica ta urozmaicona była występem artystycznym p. Witolda Elektorowicza z Warszawy, który odśpiewał szereg piosenek. Występ ten przy niekorzystnych warunkach wokalnych artysty, odtworzony z dużą inteligencją muzyczną, spotkał się z bardzo życzliwem przyjęciem ze strony zebranych, którzy nie szczędzili oklasków dla znanego pieśniarza.

Zabawa taneczna — przy licznym udziale inteligencji Zagłębia Dąbrowskiego — przeciągnęła się do późnych godzin. Rolę gospodyń spełniały panie: J. Gadomska, Michałowska, L. Stankiewiczowa i M. Zieleniewska, oraz panowie: prezes Zbrowski i wice-dyr. Gadomski.

——xx——

Wybory delegatów

NA KOPALNI HR. RENARD.

W ub. niedzielę odbyły się na kopalni hr. Renard wybory pełnomocników do zarządu Kasy brackiej.

Do zarządu zostali wybrani pp: Stefan Niewiadomski, Karol Podsiadło i Paweł Rogacz, jako zastępcy weszli pp.: Jan Lebiedzki i Roman Kubisa, do komisji rewizyjnej zostali wybrani pp.: Ludwik Piechowicz i Franciszek Kuncewicz.

——xx——

I mundur nie pomoże

ODWAŻNYM MACHABEUSZOM.

W Dąbrowie, jak zresztą i w innych miejscowościach, istnieją różne organizacje żydowskie, przyczem **niektóre z nich są umundurowane na wzór armji angielskiej**, przypominając niby wojsko, czy też organizację przysposobienia wojskowego. Zdawałoby się, iż **członkowie takiej organizacji powinni posiadać bodaj trochę odwagi, tymczasem okazuje się, że zajęczej natury nie zmieni żaden mundur czy inna dekoracja.**

W Dąbrowie np. taki oddział umundurowany **urządzał wycieczki na Zieloną**, przyczem uczestnicy oddziału mieli wygląd bardzo wojowniczy, i ustawicznie wykrzykiwali jakieś hasła i wezwania. Hałasowanie to nie podobało się kilku spacerującym po Zielonej wyrostkom, którzy najpierw zaczęli przedrzeźniać wykrzykujący oddział, a następnie chcąc nastraszyć umundurowanych żydów, **zaczęli biec w stronę oddziału. I cóż się okazało? Oddział, liczący około 30 żydów, na widok kilku biegnących w ich stronę wyrostków, rozleciał się, jak stado spłoszonych kuropatw** i odważni machabeusze w panicznym strachu zaczęli uciekać w stronę miasta z okrzykami przerażenia. Widać z tego, że z takiem wojskiem niedaleko zaszedłby najgenjalniejszy wódz.

——xx——

Okradzenie reemigranta

W PIWIARNI.

Jan Kasik, powróciwszy niedawno z Francji zamieszkał w Dąbrowie przy ulicy Reymonta 25.

Oszczędności przywiezione z Francji Kasik nosił zwykle przy sobie. Onegdaj Kasik, udawszy się do piwiarni Gielbarta w Dąbrowie (Reymonta 25) pozostawił nieopatrznie wszystkie swe oszczędności w sumie 300 franków francuskich w kieszeni palta.

Wychodząc z lokalu Kasik z przerażeniem skonstatował, że skradziono mu z palta wszystkie pieniądze.

Zawiadomiona o kradzieży policja wdrożyła dochodzenie.

——xx——

× **DZIŚ W KINIE „EDEN"** o godz. 11 i pół odbędzie się poranek z filmu „Zagłada" z Harry Pielem w roli głównej.

× **Z WALNEGO ZEBRANIA ZWIĄZKU LEGJONISTÓW W CZELADZI.** W ub. niedzielę w Czeladzi w gmachu Sądu Grodzkiego odbyło się walne zebranie członków miejscowego Koła Związku Legjonistów na którem po sprawozdaniu z działalności, dokonano wyboru nowych władz. Prezesem koła został p. Henryk Brudnicki, wice prezesem burmistrz Dorobczyński. Poza tem do zarządu weszli pp.: St. Flrotzyk i K. Zieliński.

Oszczercze metody

związku zawodowego Frakcji Rewolucyjnej

Otrzymaliśmy następujące pismo z prośbą o opublikowanie w „K. Z.":

Związek Zawodowy Frakcji Rewolucyjnej na terenie „Huty Bankowej" w Dąbrowie Górniczej niezadowolony z wyborów delegatów robotniczych, rozpoczął kampanję przeciwko członkom Związku „Pracy Polskiej", czyniąc im w prasie różnego rodzaju bezpodstawne zarzuty.

Akcję w tym kierunku podjął delegat Frakcji Rewolucyjnej interpelując Inspektora Pracy, który przeprowadził na miejscu dochodzenie i stwierdził, że **zarzuty przeciwko majstrom pp. Wołowcowi i Stolarskiemu nie są niczem uzasadnione.**

Pozatem robotnicy oburzeni na tego rodzaju metody, zohydzające ich zwierzchników, którzy znani są ze swej uczciwości, podpisali niżej zamieszczone oświadczenie w liczbie 187:

„My niżej podpisani robotnicy „Huty Bankowej" wydziału stalowni stwierdzamy niniejszem, że wiadomość w „Zagłębiowskim Kurjerze Codziennym" jak i zarówno wystąpienie delegata Frakcji rewolucyjnej przeciwko pp. Janowi Wołowcowi i Janowi Stolarskiemu, majstrom Huty Bankowej oraz zarzuty przeciwko nim skierowane, jakoby mieli przymuszać robotników do wpisywania się, pod groźbą usunięcia z pracy, do Związku „Praca Polska" — są bezpodstawne i fałszywe.

Przyczem stwierdzamy, że pp. Jan Wołowiec i Jan Stolarski są nam znani jako zwierzchnicy bezstronni.

Dodać należy, że sprawa ta znajdzie swój epilog w sądzie, gdzie pp. Jan Wołowiec i Jan Stolarski złożyli oskarżenie przeciwko oszczercom.

Związek Zawodowy „Praca Polska"

NA KANWIE.

WESOŁA PAPUGA

Czyli kłopoty sekwestratorskie p. Siodełki

W dobie obecnej, dobie zajęć, komorników i licytacyj, wokandy sądowe przeładowane są sprawami o t. zw. niedostarczenie rzeczy, niewpuszczenie komornika i t. p. przestępstwa wypływające z chęci niedopuszczenia do licytacji.

W powodzi tego rodzaju spraw zdarzają się zasadnicze, pouczające jak należy postępować w pewnych okolicznościach, żeby nie znaleźć się w kolizji z prawem.

Przed sądem staje pan Antoni Siodełko oskarżony o niedostarczenie na licytację kanapy, krytej zielonym pluszem.

— Czem się oskarżony zajmuje? — pyta sędzia.

— Niczem się nie zajmuję, mam mieszkanie, odnajmuje po kawałku pod suplikatorów i z tego żyje.

— Jak to tam było z tą kanapą?

— Ano przyszedł pan komornik, robić u mnie zajęcie za długi syna, któren jest człowiekiem tronkowem. Tak ja mówię do pana komornika: Zielona otomana i papuga to nie moje, tylko suplikatorskie, a pan komornik nic tylko furt pisze. Ano myśle sobie pisz, zobaczem co z tego wyjdzie. Opisał, opisał i powiada, że zostawia otomane pod mojem dozorem. Ano dobrze.

— A kiedy doszło do licytacji kanapy w mieszkaniu nie było?

— A nie było, panie sędzio, bo suplikator się ożenił i wyprowadził do teścia. Papugie tylko zostawił, bo chociaż była zdrowa i wesoła, ale różne „kawalerskie" słowa umiała powtarzć i panu Pietraszkowi nie wypadało z takiem ptakiem do ślubnej małżonki się wprowadzać.

Ale co kanapę zabrał, bo powieda:

— Przedewszystkiem — moja, a po drugie przyda się w małżeństwie, bo jestem przyzwyczajony.

Jak powiedział tak i zrobił.

— Trzeba było do tego nie dopuścić.

— Jak mogłem nie dopuścić, kiedy on miał rację.

— Ale pan nie miał prawa pozwolić ze swego mieszkania zabrać przedmiot, odany panu pod dozór, gdyż grozi za to kara.

Jeśli przedmiot zajęty stanowił własność osoby trzeciej, musi ona wystąpić do sądu o wyłączenie, przed uzyskaniem którego nie wolno zajętej ruchomości nigdzie przenosić. Prawo jest wyraźne.

Na poparcie tego wyjaśnienia sędzia skazuje p. Siodełkę na 20 zł. grzywny, przy zastosowaniu okoliczności łagodzących.

Pan Siodełko wzrusza ramionami i nie może pojąć, na czem polega jego wina.

— Możliwe, że prawo jest wyraźne ale mój suplikator go nie zna, jako że nie pracuje w sądzie, tylko w rzeźni.

Jakbym kanapy nie dał, to on dałby mnie takie „knoty" żeby mi żadna ustawa nie pomogła. Z rzeźnikami trzeba delikatnie.

Krwawa zabawa

W ROGOŹNIKU

W ub. niedzielę odbywała się w sali strażackiej w Rogoźniku **zabawa taneczna urządzona przez Związek strzelecki.**

Podczas zabawy 18-letni **Jan Ferdyn,** podłożył nogę tańczącemu swemu rówieśnikowi **Pawłowi Pawełczykowi.** Obrażony Pawełczyk uderzył wówczas Ferdyna w twarz.

Wówczas wuj Ferdyna **Józef Sadowski** wyjął z kieszeni **nóż** i uderzył nim dwukrotnie Pawełczyka w udo. Do rannego wezwano lekarza dr. Karcha, który udzielił Pawełczykowi pierwszej pomocy, poczem polecił przewieźć go do szpitala na dalszą kurację.

Krwawe zajście podczas zabawy wywarło **duże wrażenie** wśród uczestników tej imprezy.

Policja wdrożyła dochodzenie.

——xx——

× **ZAMACH SAMOBÓJCZY.** W podwórzu domu przy ul. Gimnazjalnej nr. 7 w Chorzowie znaleziono onegdaj wieczorem jakąś kobietę, dającą jedynie słabe oznaki życia. Zaalarmowane pogotowie odstawiło nieszczęśliwą do szpitala, gdzie udzielono jej pomocy. Jak się następnie okazało, jest to niejaka 28-letnia Konstantyna Skiba, pochodząca z Dąbrowy Górniczej. Napiła się ona esencji octowej Stan desperatki jest groźny.

× **ARESZTOWANIE ZŁODZIEJA.** W nocy z 1 na 2 b. m. skradziono z kancelarji parowozowni kolejowej w Sosnowcu cztery paczki pilnik do żelaza. Pilki znaleziono porzucone w pobliżu miejsca kradzieży. Jak wykazało dochodzenie, kradzieży dokonał Stanisław Mazur, zamieszkały w Sosnowcu, przy ul. Ostrogórskiej 17. Mazur został aresztowany i przekazany do dyspozycji władz sądowych.

× **KRADZIEŻE.** Z gmachu szkół powszechnych nr. 1 i 2 w Czeladzi skradziono różne przedmioty, wartości 350 zł.

Z mieszkania Icka Fryszmana w Sosnowcu (Towarowa 18) skradziono marynarkę i buciki wartości 100 zł.

Na dworcu kolejowym w Sosnowcu skradziono Gertrudzie Kurzak z Bielszowic portmonetkę z zawartością 140 zł.

To i owo o praniu

Tak zwane wielkie pranie jest to uroczystość, graniczącą nieraz z rewolucją domową. Ale nie o tem będziemy teraz mówić, tylko o takich zupełnie mniejszych praniach, które jednak czasem dostarczają pani masę kłopotu.

Niejednokrotnie więc zdarza się, że cienka biała, batystowa bielizna, chusteczki białe oraz kołnierzyki, żaboty czy białe bluzki z typu t. zw. lingerie, fatalnie zżółkły. Jak usuniemy tę żółtość i przywrócimy „śnieżną biel?"

Rozgotujemy pewną ilość mydła, które następnie rozprowadzimy gorąca wodą, zmieszaną pół na pół z przegotowanem mlekiem. Tak spreparowanym płynem pokryjemy ułożone w kociołku drobiazgi i będziemy gotować przez pół godziny. Następnie płóczemy i wykończamy pranie, jak zwykle.

Jeśli pożółkła jest i bielizna grubsza, jak np. pościelowa — spróbujmy do wody, w której się ją płucze, dolać łyżkę terpentyny.

W sezonie zimowym — aktualne jest również pranie białych pluszowych szubek dziecinnych oraz pluszowych kocyków, któremi nakrywa się wózeczki. Jeśli szubka jest z pluszu jedwabnego — najwłaściwszym sposobem będzie przetarcie tamponem (najlepiej zrobionym z flaneli), maczanym dość obficie w benzynie (naturalnie, że robimy to zdala od ognia). Jeśli plusz jest wełniany — to zagrzejemy w porcelanowej miseczce trochę mąki kartoflanej i nią będziemy silnie, raz koło razu nacierać plusz — najlepiej wykonamy to nacierając plusz dłonią a nie szmatką. Mąkę zmieniamy często — po skończeniu zaś płaszczyk wytrzepiemy, aby mąka nie bieliła innych ubrań. Efekt będzie doskonały i mała dama czy gentleman będzie znów paradować w czystym białym, świeżutkim płaszczyku.

Ujęcie sprawców

uszkodzenia rodałów w Czeladzi

Jak już donosiliśmy, w nocy z ub. piątku na sobotę dokonano włamania **do bóżnicy żydowskiej w Czeladzi.**

Włamywacze, którzy spodziewali się znaleźć w bóżnicy pieniądze, zawiedli się sromotnie, bowiem nie był tam ani grosza. Skradli oni jedynie **kilka płacht oraz uszkodzili rodały.**

Włamanie do synagogi oraz sprofanowanie rodałów, uważanych przez żydów za świętość, wywołało wśród chasydów czeladzkich poruszenie.

W związku z tem w ub. poniedziałek chasydzi czeladzcy **na znak żałoby zamknęli sklepy** na okres godziny między godz. 12 a 1 w południe.

Zawiadomiona o włamaniu policja, przeprowadziła dochodzenie, które doprowadziło **do ujęcia sprawców kradzieży.** Okazali się nimi mieszkańcy Będzina: Paluch, Krzykała i Chojnacki. Jak się okazało, ci sami sprawcy okradli przed kilku dniami szkołę powszechną w Czeladzi.

Od zatrzymanych odebrano część skradzionych przedmiotów.

PROGRAM RADJOWY

JAN RAKOWSKI W POLSKIEM RADJO

W środę, dnia 6 bm. o godz. 19.35 przed mikrofonem rozgłośni poznańskiej w koncercie ogólnopolskim wystąpi znakomity wirtuoz Jan Rakowski, który odegra szereg nastrojowych i miłych utworów na giola d'amore. Zaznaczyć należy, że Jan Rakowski należy do niezwykle rzadko spotykanych artystów grających na instrumencie zbliżonym do skrzypiec, ale posiadającego odrębną barwę, viola d'amore. Jest on w Polsce jedynym reprezentantem wirtuozem na tym instrumencie.

WIENIEC LUDOWYCH PIEŚNI ŚLĄSKICH.

Dnia 6 bm. o godz. 17.15 Katowice wystąpią z barwnym koncertem ludowych pieśni Śląska Cieszyńskiego. Wykonawcami koncertu będzie chór mieszany Stowarzyszenia kolejarzy śląskich pod dyrekcją Henryka Niczego. Koncert ten zasługuje na pełną uwagę radjosłuchaczów jako ciekawa ilustracja naszych bogactw regjonalnych w muzyce i pieśni.

HENRYK SZTOMPKA I STANISŁAWA KORWIN - SZYMANOWSKA.

W środowym programie muzycznym P. Radja dwa koncerty wieczorne zasługują na specjalną uwagę radjosłuchaczów. O godzinie 21.00 koncert chopinowski w wykonaniu Henryka Sztompki, oraz o godzinie 21.40 recital śpiewaczy wysoce kulturalnej śpiewaczki p. Stanisławy Korwin - Szymanowskiej.

ŚRODA 6 MARCA 1935 R.

6.30 Audycja poranna. 7.50 Wskazówki praktyczne. 8.00 Audycja dla szkół. 11.57 Sygnał czasu, hejnał. 12.03 Wiadomości meteorologiczne. 12.05 Koncert sekstetu kameralnego Niny Mańskiej. 12.50 — Chwilka dla kobiet. 13.00 Opery włoskie — fantazje (płyty). 13.50 Cedula giełdy zbożowo - towarowej. 13.55 Chwilka społeczna. 14.00 Czajkowskiego V symfonja w wyk. W. Mengelberga z tow. orkiestry (płyty). 15.45 Koncert zespołu Tad. Seredyńskiego. 16.30 „Klub jakiego dotąd nie było" — wygł. p. Zofja Miszewska. 16.45 O. G. Pattmann — solo na organach (płyty). 17.00 „Walka ze starością" wygł. dr. Henryk Mierzecki. 17.15 Wieniec pieśni ludowych Śląska Cieszyńskiego (cykl III) w opracow. Henryka Niczego. Wykona chór mieszany Stow. kolejarzy śląskich pod dyr. Henryka Niczego. 17.35 — Krótki koncert organowy w wyk. prof. Kalinowskiego. 17.50 Odczyt o książce prof. Kendalla „Nowoczesna alchemja" — wygł. dr. Jerzy Baumgarten. 18.00 Colette Frantz — skrzypce (płyty). 18.15 — „Wesoły sketsch" p. t. „Nietaktowny człowiek" p-g Molnara. 18.30 „Zwierzęta w służbie człowieka" — pogad. inż. Józefa Dubiskiego. 18.45 Riccardo Stracciari — baryton (płyty). 19.15 Pogadankę z cyklu „Ogrodnik śląski" — wygł. p. Władysław Włosik. 19.25 Wiadomości sportowe. 19.35 Utwory na violę d'amore w wyk. Jana Rakowskiego. 19.50 Pogadanka aktualna. 20.00 Fragment operowy. 20.15 Wieczór Mickiewiczowski. 20.55 Jak pracujemy i żyjemy w Polsce. 21.00 Koncert Chopinowski w wyk Henryka Sztompki. 21.30 Porady radjotechniczne. 21.40 Recital śpiewaczy Stanisławy Korwin - Szymanowskiej. 22.00 Koncert reklamowy. 22.15 — Koncert zespołu nagrodzonego na konkursie P. R. 23.05 Skrzynka francuska.

§ Z SALI SĄDOWEJ §

SKAZANIE KOMUNISTY.

Posterunkowy policji, przechodząc kilka miesięcy temu ul. Orlą w Sosnowcu, natknął się wieczorem na znanego komunistę, Henryka Stanika, niosącego wypchaną teczkę. Posterunkowy, podejrzewając, że Stanik niesie z sobą bibułę komunistyczną, zatrzymał go, a następnie polecił, by udał się z nim do komisarjatu. W czasie rewizji znaleziono w teczce kilka kilo odezw o treści antypaństwowej, z których posiadania Stanik nie umiał się wytłomaczyć. Wczoraj stanął on przed Sądem okręgowym w Sosnowcu, który go skazał na 2 lata, z pozbawieniem praw na lat 4. Po wyroku odwieziono go do więzienia

NIEMIŁA PRZYGODA.

Niemiła przygoda spotkała niedawno temu Jana Waligórskiego z Sosnowca. Kiedy znalazł się on na ul. Ostrogórskiej, zaczepiły go jakieś dwie niewiasty, które zaproponowały mu czyby nie kupił książki lekarskiej ks. Knajppa. Waligórski chętnie przystał na propozycję i udał się wraz z niewiastami do ich mieszkania, gdzie miały mu wręczyć książkę. W drodze jednakże jedna z nich oświadczyła Waligórskiemu, że jeszcze nie jest tak późno i że narazie mógłby postawić im wódki. Zakupiono więc 8 ćwiartek wyborowej i udano się na hałdy, gdzie rozpoczęła się libacja. Co dalej się stało — Waligórski nie wiedział. Kiedy przyszedł do przytomności, stwierdził z przerażeniem, że został okradziony. Udał się więc do policji, gdzie opowiedział o przygodzie, jaka go spotkała. I oto przed sądem stanęły wczoraj dwie kobiety lekkich obyczajów: Florentyna Jawor i Petronela Skura, które do winy się nie przyznały dowodząc, że Waligórski dał im sam pieniądze. Ponieważ ponadto poszkodowany nic konkretnego w tej sprawie powiedzieć nie mógł, sąd oskarżone uniewinnił.

Zadania gromady wiejskiej

Projekt rozporządzenia ministerjalnego

Ministerstwo spraw wewnętrznych przesłało wojewodom do zaopinjowania projekt rozporządzenia, regulującego szereg spraw, dotyczących gromad. Obszerny projekt ustala zakres działania gromady, jej zadania, system gospodarki, źródła dochodu, sposób zapadania uchwał, wysokość wynagrodzenia sołtysa, działalność finansową i t. d.

Do zadań gromady należy m. in. budowa i utrzymywanie publicznych szkół powszechnych, ogródków szkolnych, domów gromadzkich (mieszczących siedzibę urzędową gromady, bibljotekę, czytelnię i t. d.), zakładanie i prowadzenie bibljotek, czytelni, świetlic, przedszkoli, muzeów ludowych, organizowanie kursów oświatowych, organizowanie doręczania korespondencji pocztowej, urzędowej i prywatnej w obrębie gromady (jeżeli odległość od urzędu pocztowego jest znaczna), zakładanie i utrzymywanie telefonu dla ogólnego użytku gromady, budowa i naprawa miejscowych dróg, zakładanie ulic i chodników, budowa i naprawa mostów i kładek, sadzenie i utrzymywanie drzew przydrożnych, budowa i utrzymanie studzien gromadzkich, wodociągów, kąpieli, łaźni, ogrodów spacerowych, boisk i cmentarzy, organizowanie ochrony przeciwpożarowej, współpraca ze strażami ogniowemi, popieranie rolnictwa i hodowli bydła, trzody chlewnej, owiec i drobiu, zakup narzędzi do czyszczenia zboża, utrzymywanie podręcznych apteczek weterynaryjnych, zalesianie nieużytków, zakładanie i utrzymywanie sadów gromadzkich, udzielanie opieki biednym mieszkańcom gromady, jak starcom, kalekom i inwalidom, budowa przytułków dla biednych i domów noclegowych dla włóczęgów, propagowanie turystyki, ruchu letniskowego i t. d.

ŻYCIE GOSPODARCZE

W sprawie regulowania obrotu zwierzętami i mięsem

Ministerstwo przemysłu i handlu opracowało projekt rozporządzenia wykonawczego w sprawie uregulowania obrotu zwierzętami gospodarskiemi i drobiem, oraz obrotu hurtowego mięsem. Projekt przewiduje, że na targowiskach, na których wprowadzony zostanie obowiązek sprzedaży na podstawie wagi żywej lub bitej bydła, trzody i owiec przeznaczonych do uboju, waga ta powinna być stwierdzona w następujący sposób:

Ważenie zwierząt na targowisku może być uskuteczniane tylko przez zarząd targowiska za pośrednictwem funkcjonarjuszów (wagowych), zaprzysiężonych przez władzę administracyjną. Wyniki ważenia powinny być stwierdzone na kwicie wagowym wydanym sprzedawcy. Każdą sztukę zwierząt należy ważyć oddzielnie. Ważenie większej liczby zwierząt jednocześnie jest dozwolone, jeżeli wszystkie sztuki są według obowiązującej nomenklatury jednakowej jakości i sprzedawane są po jednakowej cenie i temu samemu nabywcy. Przepisy o obowiązku sprzedaży na podstawie wagi nie mają zastosowania do tranzakcyj, dotyczących zwierząt na targowiskach wyłącznie hodowlanych, oraz przy tranzakcjach oseskami, warchlakami i jagniętami bez względu na rodzaj targowiska.

Kronika gospodarcza.

ZAPASY ZBOŻA W POLSCE. W kołach handlu zbożowego utrzymuje się przekonanie, iż zapasy jęczmienia w kraju są na wyczerpaniu. Rezerwy żyta i pszenicy uważane są za jeszcze dość znaczne. Od kilku miesięcy podaż zboża na rynkach krajowych utrzymuje się na jednakim poziomie. Podaż żyta nie przekracza 3 tysięcy ton dziennie. W najbliższym czasie oczekiwane jest zmniejszenie się podaży wobec nadchodzącego okresu wiosennych robót w polu.

OBNIŻENIE OPŁAT TARGOWYCH I RZEŹNICZYCH. Praca ministerstwa spraw wewnętrznych nad zbadaniem i ustaleniem wysokości opłat targowych i rzeźnych, pobieranych przez samorządy na terenie całego państwa, są na ukończeniu, przyczem przy ustaleniu wysokości tych opłat zostaną uwzględnione wnioski dotyczące, przedstawione przez wszystkich wojewodów. W najbliższym czasie należy oczekiwać szczegółowych poleceń, które przyniosą obniżenie dotychczasowych stawek opłat targowych i rzeźnych, a przedewszystkiem ustalą wysokość tych opłat jednolicie na całym terenie państwa. Obniżce ulegną opłaty za świadectwa pochodzenia zwierząt, opłaty targowe za korzystanie z rzeźni, za badania lekarsko-weterynaryjne zwierząt żywych, mięsa i t.p. opłaty za usługę i świadczenia, pobierane przez miejskie przedsiębiorstwa obrotu zwierzętami rzeźnemi i mięsem.

GIEŁDA ZBOŻOWO-TOWAROWA.

Pszenica jara czerwona szklista 775 g-l 18.00—18.50. Pszenica jednolita 742 g-l 18.00—18.50. Pszenica zbierana 731 g-l 17,00—17.50 Żyto I st 700 g-l 14,50—15,00. Żyto II st. 687 g-l 14.25—14,50. Owies I st. (niezadeszczony) 497 g-l 15.50—16,00. Owies II st. (lekko zadeszczony) 468 g-l 14,00—15,00. Owies III st. (zadeszczony 438 g-l 13,50—14,00. Jęczmień browarny 689 g-l 19.50—20.50. Jęczmień 678-673 g-l 18.00—18,50. Jęczmień 649 g-l 16.00—16,50. Jęczmień 620,5 g-l 15.50—16,00. Mąka pszenna gat. I-B 0—45% 31,00—33.00. Mąka pszenna gat. I-C 0—55% 29.00—31,00. Mąka pszenna gat. I-D 0—60% 27,00—29,00. Mąka pszenna gat. I-E 0—65% 25.00—27.00. Mąka pszenna gat. II-B 20—65% 23,00—25.00. Mąka pszenna gat. II-D 45—65% 22,00—23,00. Mąka pszenna gat. II-F 55—65% 21,00—22,00. Mąka pszenna gat. II-G 60—65% 20,00—21,00. Mąka pszenna gat. III-A 65—70% 15.00—16.00. Mąka żytnia I gat. 0—55% 23.00—24,50. Mąka żytnia I gat. 0—65% 22.00—23,00. Mąka żytnia II gat. 16,00—17,00. Mąka żytnia razowa 17,00—18,00. Mąka żytnia poślednia 14,50 — 15,00.

OFIARY

W celu uczczenia dnia Imienia ks. proboszcza Jankowskiego Sodalicja Marjańska Pań w Sosnowcu składa zł. 20 na odnowienie kościoła W. N. M. P.

NA TOWARZYSTWO PRZECIWGRUŹLICZE

W odpowiedzi na wezwanie JWPaniom J. Garlińskiej, Zofji i Ireny Piątkowskich na Tow. Przeciwgruźlicze zł. 2.50. R. Hackenberg.

Dziękując za zaproszenie Stasiowi Mościckiemu, składam na Tow. Przeciwgruźlicze zł. 3. Irena Dutlikowa.

KRONIKA ZAWIERCIA

× **WALNE ZEBRANIE OBWODU POW. L. O. P. P.** W sobotę, t. j. 9 bm. o godzinie 6.30 wieczorem, w pierwszym terminie, a o godzinie 7 wieczorem w drugim terminie, w lokalu Obwodu powiatowego L. O. P. P. w Zawierciu (ul. 3 Maja), odbędzie się roczne zebranie delegatów kół L. O. P. P. z całego powiatu Zawierciańskiego z następującym porządkiem obrad: zagajenie, wybór prezydjum, wybór przewodniczącego, przyjęcie sprawozdań na dzień 1. I. 1935 r. zarządu, skarbnika, referenta O. P. G., komisji rewizyjnej, wybór nowego zarządu, wybór delegata na zjazd okręgowy, uchwalenie planu działalności obwodu i wolne wnioski. Najprawdopodobniej prezesem L. O. P. P. wybrany zostanie dotychczasowy wiceprezes p. Józef Czarnota.

× **Z POSIEDZENIA KOMISJI.** W dniu wczorajszym odbyło się posiedzenie komisji, finansowo - gospodarczej Rady miejskiej pod przewodnictwem ławnika magr. St. Malanowicza, w obecności prezydenta, wiceprezydenta i sekretarza magistratu p. Czarnoty oraz kier. wydziału finansowego, na którym rozpatrywany był budżet miasta na r. 1935-36. Następne posiedzenie wyznaczono na czwartek, na którem będzie omawiany budżet. W tym samym dniu, odbyło się posiedzenie komisji robót publicznych pod przewodnictwem p. prezydenta Szczodrowskiego, na którym dokonano wyboru do kom. budowy bocznicy kolejowej Zawiercie — Poręba — Siewierz w skład której weszli pp. poseł Sowiński inż. Dębski, Majchrzak, Peter i Göttl. Dokonano również wyboru komisji, do odbioru robót wykonanych przy budowie szkoły średniej, wodociągów i cegielni — w osobach pp. inż. Drobskiego, H. Eljasza, Peter i Pencys.

× **ZAWIERCIE SIĘ BAWI.** W ciągu trwania karnawału do Starostwa w Zawierciu wpłynęło podań na zabawy taneczne z Zawiercia i powiatu — 113. Jak widać z powyższego zestawienia, Zawiercie pomimo ogólnego kryzysu ochoczo się bawiło.

KRONIKA OLKUSZA

Śmiertelny skok

DO PĘDZĄCEGO POCIĄGU.

W dniu 4 b.m. późno wieczorem przywieziono do szpitala olkuskiego nieprzytomnego osobnika lat około 50, który zaraz zmarł. Żadnych dowodów osobistych przy nim nie znaleziono.

Jak się wyjaśniło wczoraj, jest to 45-letni bezrobotny Jan Szydło z Wolbromia. Szydło prawdopodobnie usiłował wskoczyć do pociągu, będącego w biegu za st. Wolbrom, ale zrobił to tak niefortunnie, że przy upadku rozbił sobie kompletnie głowę o szyny, znaleziono go bowiem na torze kolejowym pod samą st. Wolbrom.

Szydło osierocił 6-ro dzieci.

× **PLENARNE POSIEDZENIE POW. RADY SZKOLNEJ,** odbędzie się w szkole pow. nr. 1 w Olkuszu w dn. 8 bm., na którem m. in. zatwierdzone będą budżety szkolne na rok 1935-6.

× **WALNE ZEBRANIE ZW. REZERWISTÓW** oddz. w Olkuszu, odbędzie się w dn. 9 bm. o godz. 6 wiecz. we własnej świetlicy przy ul. 3 Maja.

× **„CZARNA KAWA" Z PRODUKCJAMI ELŻUNI FECZKÓWNY.** Wśród kilku zabaw w ub. niedzielę, w salach gimnazjum żeńskiego w Olkuszu, odbyła się „Czarna Kawa" urządzona staraniem Koła P. M. S. i patronatu rodzicielskiego przy tem gimnazjum. W czasie tej miłej imprezy popisywała się 12-letnia Elżunia Feczkówna, olkuszanka, uczenica Instytutu muzycznego w Katowicach i szkoły rytmiki p. Nowowiejskiej w Katowicach, zdobywczyni na ostatnim konkursie muzycznym młodych talentów Instytutu muzycznego w Warszawie. Elżunia wykonała z wielką ekspresją i bravurą tańce, jak mazurki, czardasza i walce przy akompanjamencie swej mamusi, p. inż. Feczkowej, oraz kilka trudnych utworów Chopina na fortepianie.

× **ŚMIAŁE KRADZIEŻE TOREBEK.** Onegdaj wieczorem znów miały miejsce dwie śmiałe kradzieże torebek na odludnych ulicach Olkusza, p. Janinie Wojtowiczowej wyrwano z ręki torebkę z zawartością 2 zł. i różnemi drobiazgami oraz p. Marji Bulwiance torebkę z 3 zł. legitymacją i drobiazgami, przyczem złodziej na odchodnem rzucił: „Niech pani zamelduje na policji!" Śmiałe te kradzieże, dokonywane przez dwóch młokosów dość sprytnie, wzbudzają niepokój wśród samotnie idących pań.

× **KRADZIEŻ 600 ZŁ.** W nocy na 3 bm. nieujęci sprawcy dostali się do mieszkania Laji Zellinger w Skale k. Ojcowa (Rynek), skąd skradli gotówkę 600 zł. 6 łyżeczek alpakowych, oraz inne nakrycia.

CIEKAWE ZAGADNIENIE.

Państwo Kuśmierscy przyjęli nową pracownicę domową. Pani Kuśmierska daje jej instrukcje:

— A jak Walercia będzie gotowała na gazie, to proszę uważać, bo my oszczędzamy gaz!

— Dobrze, proszę pani — zgadza się Walercia. — Ja tylko jestem ciekawa, co też państwo robi z tem zaoszczędzonem gazem?

Z CAŁEJ POLSKI

NARCIARZE W NIEBEZPIECZEŃSTWIE

Ubiegłej soboty zdarzył się w Tatrach wypadek z lawiną, który na szczęście nie pociągnął za sobą ofiar w ludziach. Pod Zawrat zjechała grupa narciarzy w składzie 11-tu oficerów. W pewnej chwili oderwała się spod przełęczy dość znacznych rozmiarów lawina, która porwała za sobą wszystkich 11 narciarzy, zmiatając ich w dół. Zjechali oni z lawiną aż pod Zmarzły Staw, na szczęście jednak zdołali wydostać się spod zwałów śnieżnych, które nie przysypały ich całkowicie.

NĘDZA CHAŁUPNIKÓW

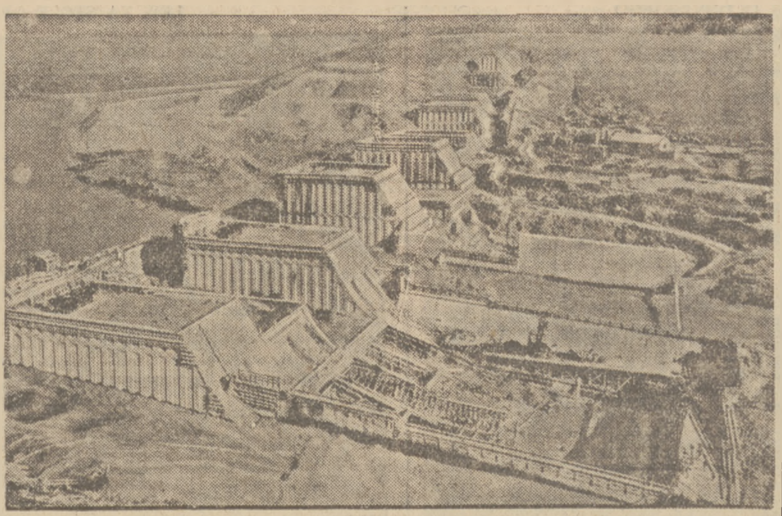
Z Łodzi donoszą: Ostatnio w chałupnictwie brzezińskiem płace przedstawiają się następująco: Za uszycie marynarki najlepszego gatunku 4zł. za uszycie marynarki II kat. 3 zł. 50 gr., marynarki gorszego gatunku 50 — 70 gr. Jeszcze niższe są płace za uszycie spodni. Za spodnie I kat. chałupnik otrzymuje od magazyniera 80 gr., za spodnie gorsze 18 groszy. Uszycie najlepszego ubrania kosztuje w Brzezinach 5 zł., uszycie tandetnego ubrania zł. 1.20. Za uszycie zimowego palta otrzymuje chałupnik zł. 1.80, za gorszy gatunek zł. 1.50. Najlepszą płacą chałupnika brzezińskiego jest płaca za płaszcze letnie: 3 — 4 zł. od sztuki.

ZEMSTA MASARZA

Niezwykłą sprawę rozpoznawał wydział karny starostwa w Łodzi. Pomiędzy lekarzem weterynaryjnym, zatrudnionym w rzeźni miejskiej w Rudzie Pabjanickiej p. L. a właścicielem tamtejszego sklepu masarskiego p. Bronisławem Legendziem, trwał od dłuższego czasu zatarg na tle osobistym. Legendz postanowił zemścić się się i wpadł na niesamowity pomysł... Oto udał się on do Łodzi i zaangażował jednego z katarynianrzy, któremu za znacznem wynagrodzeniem kazał pod oknem gabinetu lekarza grać bez przerwy przez 4 godziny codziennie „Do wuja stanca". Katarynianz przyjechał do Rudy Pabjanickiej i rozpoczął „koncertowe" dyżury przed oknem lekarza, grając wspomniany utwór. Lekarz początkowo nie zwracał uwagi na to, ale któregoś dnia otworzył okno i rzucił mu datek, z tem ażeby opuścił podwórze. Katarynianz byłby to uczynił gdyby nie to, że za płotem zauważył Legendza, który mu groził pięścią i kazał grać dalej... Wtedy zdenerwowany lekarz zawiadomił policję, która katarynianza przytrzymała. W ten sposób wyszła na jaw zemsta masarza, którego pociągnięto do odpowiedzialności. Sąd starościński skazał go na 14 dni bezwzględnego aresztu.



PORUCZNIK HERRERA,
znakomity lotnik hiszpański, zamierza wzlecieć do stratosfery na balonie z otwartą gondolą. Dla ochrony przed zimnem ubrany ma być w widoczny na ilustracji strój, ogrzewany elektrycznością



OLBRZYMIA TAMA

W dolinie Tennessee w Ameryce buduje się obecnie na rzece Clinch olbrzymi tamę, która będzie miała wysokość 60 m. Tama ta ma kosztować 34 miljony dol.

SPORT

Nowe władze K. S. Solvay

Na walnem zebraniu K. S. Solvay wybrano nowy zarząd w następującym składzie: prezes — dyr. M. Zarębski, I wiceprezes — inż. A. Cramer, II wiceprezes — dr. Br. Cimaj, sekretarz — M. Wójcik, skarbnik — W. Grabczyk, gospodarz — J. Mandyło. Kierownik piłki nożnej — T. Przewłocki, członkowie: L. Bramora i E. Lenort, zastępcy: z-ca kier. piłki nożnej: St. Zagórny, zastępca sekretarza i kier. sekcji bokserskiej — J. Kłos.

Zawody motocyklowe w Zakopanem.

Bieg motocyklowy Zakopane — Morskie Oko — Zakopane, na trasie 64 klm. w kategorji motocykli z przyczepkami wygrał Joniec (Zakopane). Wyścig maszyn solowych wygrał Pieńczyk (Zakopane). 2) Sawarzyński (Warszawa). Przewidziany programem torowy wyścig samochodowy został wskutek śnieżycy odwołany.

Przed międzynar. czwórmeczem bokserskim w Poznaniu.

W związku z międzynarodowym czwórmeczem bokserskim, który organizuje poznański „Sokół" w dniach 16 i 17 bm., odbyła się w sekretarjacie Sokoła konferencja prasowa, na której organizatorzy przedstawili dotychczasowy stan organizacji zawodów.

Czwórmecz rozegrany zostanie w trzech wagach z udziałem następujących zawodników zagranicznych w poszczególnych wagach: półśrednia: Murach (Niemcy) w miejsce chorego Campego i Hrubesz (Czechosłowacja). Średnia: Bernlöcher i Stein (Niemcy), półciężka: mistrz Europy Zehetmayer (Austrja), Mayer (Niemcy. Z polskich zawodników startować będą w półśredniej: Taborek (Łódź) i Musiurewicz (Poznań), w średniej: Chmielewski (Łódź) i Przybylski (Poznań), w półciężkiej: Kempiński (Warszawa) i Rogowski (Poznań).

Zawodnicy w turnieju zostaną rozstawieni w porozumieniu z P.Z.B. tak, że pierwszego dnia spotkają się bokserzy polscy z zagranicznymi. Drugiego dnia walczyć będą zwycięzcy i zwyciężeni.

St. Marusarz i Br. Czech w Szwajcarji.

W zawodach zjazdowych, urządzonych w dniu wczorajszym przez Szwajsarów o puhar „Jungfrau" startowali dwaj reprezentanci polskiego narciarstwa wraz z ekipą narciarzy szwajcarskich, austrjackich i angielskich. W zawodach tych St. Marusarz osiągnął drugie miejsce, Br. Czech ósme miejsce.

Popołudniu, po biegu zjazdowym, odbył się slalom, w którym St. Marusarz osiągnął ósme miejsce, Br. Czech miejsce dwunaste. Po obliczeniu wyników t. zw. kombinacji alpejskiej, St. Marusarz zajął miejsce czwarte, a Br. Czech miejsce dziesiąte. Słabe stosunkowo miejsca w slalomie przypisać należy faktowi, że Polacy startowali na tych samych nartach, co w biegu zjazdowym. Obecnie nastąpi wymiana sprzętu. W konkurencji o puhar Kandaharu drużyna nasza, powiększona o Weinschenka, który wyjechał w poniedziałek poppołudniu do Szwajcarji, startować będzie należycie wyposażona.

Weinschenk najlepszy z Polaków.

Dwudniowe zawody narciarskie w kombinacji alpejskiej organizowane w Bielsku, przyniosły zwycięstwo znanemu zawodnikowi austrjackiemu Wolfgangowi, który zwyciężył zarówno w biegu zjazdowym, jak i w slalomie. Drugie miejsce zajął zawodnik niemiecki Hofman. Najlepszym z zawodników polskich okazał się Weinschenk (WSC. Bielsko), który zajął trzecie miejsce. W kombinacji alpejskiej pań triumfowała doskonała zawodniczka zakopiańska Marusarzówna.

Człowiek z tamtego świata

Niezwykły eksperyment chirurga

John Peckering, skromny Anglik z zawodu ogrodnik, może się poszczycić podróżą, jakiej jeszcze nikt nie odbył. Pan Simenon, współpracownik „Paris Soir" powrócił z podróży na wyspy Galapagos, admirał Byrd powrócił z Południowego Bieguna, lecz mr. Peckering powrócił... z tamtego świata.

Przed kilkunastu dniami John Peckering musiał się poddać trudnej i ryzykownej operacji (operowano mu żołądek), którą robił słynny chirurg angielski, dr. Persival Mills. Operacja trwała bardzo długo. Po upływie 31 minut od chwili uśpienia pacjenta serce Peckeringa nagle przestało bić i jednocześnie chory zupełnie przestał oddychać. Puls również wcale nie bił. Chirurg był zmuszony stwierdzić zgon. Zgodnie z wszelkiemi danemi medycyny John Peckering już nie żył.

Dr. Mills postanowił wykonać nad „trupem" eksperyment, który sam szczegółowo opisuje w „British Medical Journal". Przesunął rękę pod przeponę brzuszną Peckeringa i dotknął jego serca. Poczuł miękki, nieruchomy muskuł. Zaczął go lekko masować, a następnie zrobił kilka zastrzyków z adrenaliny, strychniny i koraminy. Jeden z zastrzyków adrenaliny był zrobiony w samo serce. Po zastrzykach chirurg kontynuował delikatny masaż mięśnia sercowego.

Po czterech minutach dr. Mills poczuł, że dotychczas nieruchomy mięsień zaczyna się zlekka kurczyć. Dr. Mills nie przerywał masażu. Asystent chirurga badał puls Peckeringa „Dwadzieścia sześć... sześćdziesiąt dwa... sto dwadzieścia..." informował szeptem.

Gdy puls pacjenta był mniejwięcej normalny, dr. Mills, nie tracąc ani sekundy czasu przystąpił do ukończenia operacji, którą był zmuszony przerwać spowodu rzekomej śmierci Peckeringa.

Operacja udała się. Peckering całkowicie powrócił do życia. Po sześciu dniach mógł już zjeść obiad i wesoło gwarzyć z pielęgniarkami. Zapytywany o swoje przeżycia, Peckering powiedział, że prawie nic nie pamięta. Przez cały czas trwania operacji i niezwykłego doświadczenia, dokonanego nad nim, znajdował się w stanie znieczulenia i uśpienia. Okres czasu, przez który był w krainie śmierci, nie mógł pozostawić śladu w jego świadomości.

Część prasy, goniąca za sensacją, opisywała eksperyment d-ra Millsa, przedstawiając go jako „wskrzeszenie nieboszczyka". Śmierć nie jest zjawiskiem, zachodzącem w ciągu kilku sekund nawet min. Według danych współczesnej medycyny jest to proces biologiczny, który ciągnie się przez szereg godzin. Po t. zw. zgonie w organizmie człowieka tlą się jeszcze iskierki życia i całkowite obumarcie wszystkich komórek ciała zachodzi stopniowo. Oczywiście, nie jest to już życie organizmu, jako całości, lecz tylko krótkotrwałe szybko słabnące procesy biologiczne w poszczególnych narządach lub tylko zespołach komórek. Dr. Millsowi udało się rozdmuchać iskierki życia, wygasające w Peckeringu i przywrócić całkowite, normalne funkcjonowanie całego organizmu. Dr. Mills, zresztą, wcale nie traktuje swojego eksperymentu, prawdziwego cudu chirurgji, jako wskrzeszenia zmarłego.

RZECZY CIEKAWE

NAJWIĘKSZY KRZEW WINNY.

Trudno w to uwierzyć, ale znajduje się on w kraju mgieł i deszczów, w chłodnej Anglji, gdzie rośnie naturalnie w oranżerji. Krzew ten jest pieczołowicie hodowany już od 160 lat i wydajność jego wzrasta z roku na rok. W roku ubiegłym dał naprzykład 600 pięknych kiści winogron o najwyższej jakości.

SPRAWA O 400.000 POCAŁUNKÓW

Miss Scholastyka Wells, dziewica, licząca 51 wiosen, mieszkanka miasta Lexington w Stanach Zjednoczonych, podała do sądu swojego narzeczonego, oskarżając go, że w ciągu 15 lat zwodził ją obietnicami małżeństwa, aż nareszcie ożenił się, ale... z inną, młodą i śliczną dziewczyną (okoliczność naturalnie szalenie obciążająca dla wiarołomnego adoratora). Zawiedziona narzeczona przedstawiła sądowi oryginalny rachunek. Oto obliczyła, że przez 15 lat narzeczeństwa chytry wielbiciel wyłudził od niej... 400.000 pocałunków.

„Przeciętnie po 56 całusów dziennie" — konkludowała 51-letnia panienka, skromnie spuszczając oczęta.

Panna Scholastyka nie ograniczyła się do żądania surowego ukarania człowieka, który jej „złamał serce", lecz żądała odszkodowania w sumie... 1 centa za całus.

Sędzia wzruszony niedolą panny Scholastyki, przyznał jej żądane odszkodowanie w globalnej sumie 4000 dolarów.

EUROPA W AMERYCE.

Zarówno w dalekich stanach południowych, jak i północnych, czy wreszcie na zachodzie Ameryki napotyka się ustawicznie na nazwy miast i osiedli wziętych żywcem z Europy i zaszczepione tam przez pierwszych pionierów. Często powtarzają się te same nazwy miast kilkakrotnie. I tak spotykamy tam miasta takie, jak Kraków, Warszawa, tuzin Berlinów, pół tuzina Poczdamów, niemniej Hamburgów, Paryżów i t. d. Najbardziej typowy pod tym względem jest mały stan północny Maine, liczący zaledwie 800.000 mieszkańców i znany z doskonałych homarów. Spotykamy tam cały szereg miast europejskich: Paryż, Wiedeń, Drezno, Ateny, Sztokholm, Neapol, Rzym, Lizbona i t. d. Co więcej spotyka się takie nazwy miast jak: Mexiko, Carthago, Polska, Norwegja, Danja, Egipt, Chiny, Peru, Szwecja i t. d. Stan Floryda ma swój Petersburg, Jowa - Waterloo, Kentucky — Frankfurt, a stolicą północnej Dakoty jest miasto Bismarck z 681.000 mieszkańców.

BADANIE AUTOMOBILI.

Dla zbadania zachowania samochodu w rozmaitych warunkach rozmitych dróg, wymyślili inżynierowie sprytny przyrząd, na którym stawia się samochód świeżo zbudowany i poddaje się go trzęsieniom, podobnym do tych, jakie go spotkają w praktyce na złych drogach. Specjalne przyrządy miernicze rejestrują równocześnie rozluźnienie łożysk i t. p.

ZMYŚLNOŚĆ WIELORYBÓW.

Fachowcy wielorybniczy twierdzą, że wieloryby opuszczają przynajmniej na jedno lato miejsce, w którem polowano na nie. Gdyby tak było istotnie, dowodziłoby to wielkiej zmyślności tych zwierząt, a zarazem nasuwałoby przypuszczenie, że potrafią one porozumiewać się ze sobą.

OTWARCIE KONGRESU OLIMPIJSKIEGO



W Oslo otwarty został siódmy kongres międzynarodowego komitetu olimpijskiego. Mowę powitalną wygłosił król Norwegji Haakon (w pierwszym rzędzie).

LEW NA STOLE OPERACYJNYM.



Amerykański lekarz dr. Jaquiss zajmuje się specjalnie zagadnieniem transfuzji krwi u zwierząt. W Hollywood operacji takiej dokonał na dwuletnim lwie.

NAJLEPSZY Lanolinowy PUDER DLA DZIECI „DZIDZI" Z KOGUTKIEM

MATKI żądajcie w aptekach i drogeriach higienicznej przysypki dla dzieci **„PUDER DZIDZI"** (z Kogutkiem), utrzymującej ciało dziecka w zdrowiu i czystości.

KARNAWAŁ NICEJSKI W PEŁNI!



Podczas gdy u nas powoli zima ustępuje wiośnie, na południu Francji we wspaniałym klimacie odbywa się znany na cały świat karnawał nicejski, którego król oznaczony liczbą 57 niedawno temu odbył swój triumfalny wjazd do swej stolicy Nicei.

Pamiętaj o Funduszu Obrony Morskiej.

DROBNE OGŁOSZENIA

Nauka i Wychowanie

UDZIELAM
lekcyj, przygotowuję do gimnazjum za skromnem wynagrodzeniem. Zgłoszenia: Sosnowiec, „Kurjer Zachodni" „dla Korepetytorki". 1207

FRANCAISE
donne lecons convers et theor. 3 Maja Nr. 6 m. 3. 1298

UZDROWISKA

BYSTRA
„Słoneczna" (nazwa dawniejsza „Uzdrowisko") Dra Szarewskiego, pensjonat dla zdrowych i uzdrowieńców. Ceny umiarkowane. 296

POSADY i PRACE

POTRZEBA
na Oddział Gruźliczy kilka kwalifikowanych pielęgniarek z ukończoną dwuletnią uniwersytecką lub równorzędną szkołą pielęgniarek. Oferty z życiorysem i odpisami świadectw należy składać do godziny 12-ej dnia 11 marca 1935 r. w Biurze Głównem Zarządu Miejskiego w Sosnowcu. (Ratusz). 1295

LOKALE

DO WYNAJĘCIA
od zaraz 3 pokoje z kuchnią, słoneczne, z wszelkiemi wygodami przy ul. 3 Maja 4 w Dąbrowie. 1265

ZGUBIONE DOKUMENTY

BILET
miesięczny do Katowic na nazwisko Adolf Dawidowicz zgubiono 4 b. m. Proszę łaskawego znalazcę o zwrot do Administracji K. Z. 1297

JÓZEF JAKUBCZAK
zgubił dowód osobisty świadectwo ubóstwa— wydane w Strzemieszycach; metrykę i wyciąg z ksiąg ludności wydane w Żarkach, które unieważnia.

KUPNO i SPRZEDAŻ

KASA
ogniotrwała, — średni rozmiar, w b. dobrym stanie, tanio sprzedam. Sosnowiec, Kołłątaja 11

PLAC
sprzedam okazyjnie. Najruchliwsza dzielnica Będzina. Wiadomość: Filja „Kurjera" Będzin. 1228

PLAC
budowlany, ogrodzony 42 pręty przy ul. Moniuszki 2-a sprzedam zaraz. — Wiadomość: Kołłątaja 11 (dozorca wskaże). 924

Różne

KLUBOM RABAT!!
Buty do piłki nożnej, koszykówki, siatkówki, kolce oraz wszelki sprzęt sportowy — najtaniej „Stadjon", Sosnowiec. Mościckiego 6 (Kościelna) Liczne podziękowania. — **Wybór!**

Farby

lakiery, pokost i pendzle po cenach najniższych poleca: Fr. **Pietranek**. Skład Farb i przyborów malarskich. **Sosnowiec, — Mościckiego 15** (vis a vis kościoła). 818

ŻARÓWKI
najtaniej oferty na żądanie Przedsiębiorstwo Elektrotechniczne Inżynier Bolesław **Jurski, Kraków,** Jagiellońska 4, tel. 131 98 584

Poradnik dla Chorych i Zdrowych
otrzymasz bezpłatnie w aptece
Wydawnictwo „Poradnik dla Chorych i Zdrowych"
Poznań, skrytka pocztowa 373 P. K. O. 205.834

NASIONA WARZYWNE, KWIATOWE i GOSPODARSKIE
z pierwszorzędnych plantacyj krajowych i zagranicznych, o najwyższej sile kiełkowania
poleca **EDMUND RIEDL**
1130 **Skład nasion**
Lwów, ul. Rutowskiego l. 3.
Cenniki szczegółowe wysyłam na żądanie.

ORYGINALNE PROSZKI
MIGRENO NERVOSIN ... ZN. FABR. **KOGUTEK**
SĄ ŚRODKIEM KOJĄCYM BÓLE
ZASTOSOWANIE:
BÓLE GŁOWY, ZĘBÓW, MIGRENA, NEWRALGJA, GRYPA I PRZEZIĘBIENIA, BÓLE STAWOWE, KOSTNE, ARTRETYCZNE I T. P.
ŻĄDAJCIE W APTEKACH PROSZKÓW ZE ZN. FABR. „KOGUTEK"



Niklowanie

wszelkich przedmiotów na miedź. Srebrzenie nakrycia stołowego. Wykonuje solidnie i tanio K. BARAN Sosnowiec. Mościckiego 12. Tel. 7-82. 1300

Wanny, wanienki

nasiadówki, pralki, balje cynkowe — kotły na bieliznę — nasady kominowe wirujące, **WIADRA AUTOMATYCZNE** dla celów sanitarnych — w wielkim wyborze. Ceny bardzo przystępne A. Hesse. Sosnowiec, Orla 11, tel. 4-5[illegible]

POWIADAMIAM
iż upoważnienie moje dane w czasie odbywania służby wojskowej Adamowi S[illegible]kowi i Zalasa celem baczenia nad moją częścią do nieruchomości w Niwce cofam a jednocześnie wystąpiłem do sądu o odebranie takowego S[illegible]kowi. Wobec tego żadnych zobowiązań, długów i umów dokonanych przez S[illegible] nie przyznaję. Franciszek Siera. 12[illegible]

ZGINĄŁ
pies młody biały. Proszę odprowadzić za wynagrodzeniem. Sosnowiec, Narutowicza 20 — Dymerowicz. 130[illegible]

WYJĄTKOWY PRACOWNIK.

— Patrz! Ten pan, któremu się tylko co kłaniałem, to jest pracownik, przed którym wszyscy klienci zdejmują kapelusze...
— Dlaczego?
— Bo to jest fryzjer. Czy chcesz, żeby strzygł klientów w kapeluszach?

KINO „Zagłębie" dawniej Kino-Teatr „Udziałowy"

DWIE GODZINY ŚMIECHU
PAT i PATACHON
jako jazzbandziści
Nadprogram: Tygodnik Paramountu i Pata. BILETY OD 25 GR.
Wkrótce
Dla ciebie śpiewam z JANEM KIEPURĄ

KINO „Palace" w Sosnowcu ul. Warszawska 2.

Dziś! Niezapomniana „Nana" **Anna Sten** artystka sowiecka
Dziś! oraz ulubieniec publiczności **Fredric Marsch**
w przepięknym filmie rosyjskim p. t.
KATIUSZA
Reżyserji Roubena Mamouliana. ;—: Przebogata wystawa!
Oryginalna kapela bałałajek! :—: Pieśni w języku rosyjskim.

KINO „EDEN"

Dziś!
Król sensacji **HARRY PIEL**
w najnowszym szpiegowskim dramacie p. t.
ZAGŁADA
Fascynująca treść! Tysiące karkołomnych wyczynów!
Dla młodzieży dozwolony.
Nadprogram: Tygodnik Foxa.

SOSNOWIEC, Redakcja: Piłsudskiego Nr. 4. Tel. 64. Skrytka poczt. 62.
Administracja: Piłsudskiego 4. Tel. 73.
Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 11 — 1 i od 6 — 7.
Rękopisów redakcja nie zwraca.

Ogłoszenia: Wiersz milimetrowy jednolamowy: na 1-ej stronie, względnie przed tekstem 60 gr.; w tekście 45 gr.; za tekstem 20 gr. Ogłoszenia drobne 10 — 30 gr. za każdy wyraz. Szerokość szpalt przed tekstem i w tekście 70 mm., za tekstem 35 mm.; w niedziele i święta 25% drożej. Numery dowodowe płatne. Za terminowy druk oraz przestrzeganie miejsca ogłoszeń Admin. nie odpowiada.

SERYJNE DROBNE OGŁOSZENIA.
Po 10 wyrazów w każdem kosztują:
30 drobnych ogł. 16.00 zł.
20 drobnych ogł. 13.00 zł.
10 drobnych ogł. 7.00 zł.
5 drobnych ogł. 4.00 zł.
Za każdy wyraz dodatkowy dopłaca się po [illegible]

Oddziały „Kurjera Zachodniego": BĘDZIN, Małachowskiego 7. — CZELADŹ, J. Dembiński, Milowicka 5. — DĄBROWA GÓRNICZA, Krótka 11. — GRODZIEC, Kiosk p. Łacińskiego. — KIELCE, Sienkiewicza 45. — ŁAZY, Władysław Jaworski. — OLKUSZ, Rynek, kiosk p. Kordaszewskiego. — STRZEMIESZYCE, księg. W. Bagińskiej. — ZAWIERCIE, 3-go Maja 29. — ZĄBKOWICE, kiosk p. Krupy. — ŻARKI, F. Nurberg. — MYSZKÓW, kiosk St. Jaworskiego.

WYDAWCA I REDAKTOR NACZ. STEFAN ARNOLD. — DRUK „KURJERA ZACHODNIEGO" W SOSNOWCU, PIŁSUDSKIEGO 4. — REDAKTOR ODP. HENRYK STRYJEWSKI